Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 6 (1027) P Wydanie A B C — Poznań, środa 7 stycznia 1948 r. — Cena 3 zł

Silny front demokratyczny we Włoszech

Kongres włoskiej partii komunistycznej

potępia działalność „amerykańskiej" partii de Gasperi

W DNIU WCZORAJSZYM W MEDIOLANIE NASTĄPIŁO OTWARCIE VI KONGRESU WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ. W OBRADACH UCZESTNICZY PONAD 800 DELEGATÓW, ORAZ PRZEDSTAWICIELE ZAGRANICZNYCH PARTII KOMUNISTYCZNYCH, M. IN. MAURICE THOREZ (FRANCUSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA), i HARRY POLLITT (BRYTYJSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA).

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący kongresu, deputowany Sycylii, Causi. Togliatti złożył roczne sprawozdanie z działalności Włoskiej Partii Komunistycznej.

Mówiąc o sytuacji w kraju Togliatti oświadczył, że mimo manewrów wrogów demokracji, włoska partia komunistyczna nie da się zaskoczyć.

„Będziemy czuwali — powiedział on — gdyż wiemy, że nasi wrogowie, wrogowie demokracji nie siedzą z założonymi rękami. Przygotowują się oni do wielkiej ofensywy i starają się nas zastraszyć wojną nerwów. Komuniści włoscy będą walczyli metodami parlamentarnymi dopóki inne partie będą działały w ten sam sposób. Lecz ostrzegamy je, że mamy się na baczności i że nic nas nie zdoła zaskoczyć."

Oświadczenie Togliatti'ego, że główna partia w obecnym rządzie włoskim — partia chrześcijańsko-demokratyczna premiera De Gasperi jest partią amerykańską powitała sala okrzykami: „Precz z przedstawicielami ekspansjonistów amerykańskich".

Partia ta uważa się za „najbardziej włoską partię we Włoszech". W rzeczywistości jest bardziej amerykańską, niż republikanie czy demokraci w Stanach Zjednoczonych. Pragnie się bowiem przypodobać swym mocodawcom i obawia się utraty ich względów".

Togliatti tak zakończył swe przemówienie:

„Cała włoska klasa robotnicza występuje jak najostrzej przeciwko sprzedawaniu na raty Włoch kapitalistom amerykańskim." (API)

Omawiając ostatnią konferencję włoskiej partii komunistycznej, organ socjalistycznej partii Włoch „Avanti" podkreśla, że uchwały kongresu w Mediolanie zadecydują na czas dłuższy o kierunku życia politycznego w kraju. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Unita" członek sekretariatu partii komunistycznej oświadczył, że w ciągu dwóch lat, które upłynęły od ostatniego kongresu partii liczba członków wzrosła do 2.252.000 osób.

Zaznaczył on, że do partii komunistycznej należy obecnie 30% młodzieży włoskiej. Omawiając różnicę sytuacji, która istniała w chwili zwołania piątego i szóstego kongresu włoskiej partii komunistycznej członek sekretariatu mówił o zlikwidowaniu czarnego rynku i wyraził przekonanie, że obecny kongres przyniesie dalsze sukcesy.

Mówiąc o utworzonym niedawno ludowym froncie demokratycznym zaznaczył on, że jest on symbolem dążenia wszystkich do obrony wolności, honoru i niepodległości. (P. R.)

Walki żydowsko-arabskie w Palestynie

W Palestynie w ciągu ostatnich 24 godzin wysadzono w powietrze dwa biura arabskie. Ostatni zamach miał miejsce wczoraj rano w Jerozolimie, gdzie dwie eksplozje zniszczyły hotel Semiramis, w którym mieściły się biura arabskie.

Oddziały wojska i policji w dalszym ciągu usiłowały wydobyć spod gruzów ofiary pierwszej eksplozji, w której zginęło co najmniej 14 osób, a ponad 100 odniosło rany.

W starej dzielnicy Jerozolimy, Arabowie nie dopuścili do przesłania żywności do dzielnicy żydowskiej, w której około 2 tys. osób cierpi głód.

W niedzielę wieczorem Arabowie wysadzili w powietrze dwie bramy i weszli do starego miasta, jednak wojsko brytyjskie które użyło bomb łzawiących, zmusiło ich do odwrotu. (p. r.)

A komisja palestyńska ONZ radzi

Komisja Palestyńska Zjednoczonych Narodów ma odbyć swe pierwsze posiedzenie we środę, aby rozpocząć dyskusję na temat zarządzeń związanych z zakończeniem mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Jeden z wybitnych przedstawicieli Agencji Żydowskiej oświadczył w niedzielę w Tel Avivie, że Agencja żąda międzynarodowej policji dla utrzymania porządku w Palestynie do chwili przeprowadzenia podziału Palestyny i że jeżeli ta prośba nie zostanie spełniona, wówczas Agencja zwróci się o broń dla Haganah. (p. r.)

Birma chce być państwem socjalistycznym

W dniu wczorajszym prezydent nowej republiki birmańskiej złożył w Rangunie pierwsze oświadczenie na temat planów swego rządu. Jak oświadczył prezydent Sao Shwe Thaik, Birma będzie stosowała politykę przyjaźni w stosunku do wszystkich narodów. Rząd mój jednak nie dopuści do żadnego pogwałcenia całości terytorialnej Birmy przez kogokolwiek. Jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną, mówił prezydent to kraj pragnie stworzyć socjalistyczne państwo i wyrugować kapitalizm. (p. r.)

W Hamburgu wybuchł strajk robotników portowych

Około 5 tys robotników portowych przystąpiło do strajku w Hamburgu. Żądają oni 30% podwyżki płac i więcej ubrań. Robotnicy wysunęli również żądanie zagwarantowania minimum płac oraz wydania dodatkowych racyj żywnościowych, ale związek zawodowy transportowców nie poparł tego strajku.

Robotnicy jednego zakładu w Milheim porzucili pracę z powodu zapowiedzi zmniejszenia racyj żywnościowych w następnym okresie ich przydziałów. Powrócili oni jednak do pracy po otrzymaniu oświadczenia, że racje robotników pracujących w przemyśle wymagającym specjalnego wysiłku nie będą zmniejszone. (p. r.)

Rząd Schumana przed ostatecznym głosowaniem

Tylko nieznaczna większość popiera gabinet

Rząd Schumana otrzymał wczoraj we francuskim Zgromadzeniu Narodowym trzykrotne votum zaufania. Zgromadzenie Narodowe ma głosować 5 razy nad wnioskiem zaufania dla rządu. Wczoraj rano pierwsze głosowanie wypadło na korzyść rządu przy czym za rządem głosowało 308 głosów przeciwko 272. Przy drugim z kolei głosowaniu rząd otrzymał również większość, ale pomniejszoną o 3 głosy, w trzecim wypadku rząd otrzymał o 4 głosy więcej.

Socjaliści, partia postępowych katolików oraz radykałowie głosowali za rządem, podczas gdy komuniści jak również posłowie prawicowi głosowali przeciwko. (p. r.).

Nowa taktyka de Gaulle'a — chce pozyskać robotników

Generał de Gaulle wygłosił w St. Etienne przemówienie w którym domagał się reformy konstytucji francuskiej. Mówca zaatakował rząd Schumana, zarzucając mu zbytnią słabość.

Poruszając sprawę francuskich związków zawodowych, de Gaulle podkreślił, że „nowe związki zawodowe powinny być w zupełności apolityczne."

De Gaulle wystąpił z apelem o utworzenie w fabrykach wspólnych komitetów pracodawców i robotników.

W kołach politycznych ocenia się ostatnie wystąpienie de Gaulle'a, jako próbę pozyskania sobie rozłamowych organizacji zawodowych. Zwraca się uwagę na to, że de Gaulle nie skąpił przyrzeczeń robotnikom usiłując zdobyć sobie ich sympatię.

Mówca nie zataił jednak, że partia jego będzie popierała komitety w skład których wejdą przedstawiciele pracodawców i robotników. Przypomina się, że komitety takie utworzył w swoim czasie we Włoszech faszystowskich Mussolini (PAP.)

Wzrost inflacji w Stanach Zjednoczonych a plan Marshalla

W korespondencji z Waszyngtonu Agencja Tass podkreśla, że dalszy wzrost cen w Stanach Zjednoczonych spowodował już zmniejszenie realnej wartości pomocy, której państwa europejskie mogą spodziewać się w ramach t. zw. „Planu Marshalla".

Poza tym znaczne różnice zdań wśród członków kongresu co do metod realizacji planu „odbudowy Europy" powodują dalsze odroczenie terminu rozpoczęcia tej pomocy.

Urząd Statystyki Pracy USA komunikuje, że ceny w Stanach Zjednoczonych na 900 artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 3,2 proc. w okresie od 1 listopada, kiedy departament stanu ogłosił cyfry, dotyczące pomocy dla państw europejskich w ramach planu Marshalla, na okres pierwszych 15 miesięcy działania planu. (PAP)

Krwawy herszt ukraińskich watahów - Bandera knuje pod opieką amerykańską

Były przywódca policji ukraińskiej Stefan Bandera, który wspólnie z zbrodniarzami hitlerowskimi wymordował na Ukrainie dziesiątki tysięcy ludzi, przebywa obecnie na wolnej stopie w strefie amerykańskiej.

Po zakończeniu wojny Bandera przewodniczył również bandom leśnym, zlikwidowanym następnie przez Wojsko Polskie, a których resztki przedostały się do strefy amerykańskiej.

W Niemczech pod opieką Amerykanów Bandera czuje się bezpiecznie i organizuje z różnych zbrodniczych elementów nowe organizacje faszystowskie. Również Melnik, morderca tysięcy ludzi i prześladowca Ukrainy, znalazł u Amerykanów schronienie i obecnie prowadzi jedną z organizacji faszystowskich w Monachium.

Bandera utrzymuje nadto kontakty z członkami b. armii Andersa. Jak daleko sięga pobłażliwość Anglosasów dla faszystowskich zbrodniarzy wojennych świadczy fakt, że członkowie b. dywizji SS „Galizien", jako jeńcy wojenni przesłani zostali do Wielkiej Brytanii, gdzie ich następnie zwolniono i osiedlono w hrabstwie Essex. (ZAP)

Masowy werbunek do Legii Cudzoziemskiej Austriaków

przez władze francuskie

Prasa austriacka donosi o nieustannym werbunku Austriaków do francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

„Dziennik „Oestereichische Volkstimme" stwierdza, że wiele rodzin w Bürgenland otrzymało pierwsze oficjalne zawiadomienia o śmierci Austriaków na polach bitew w Indochinach. Prawie wszyscy Austriacy, którzy zwerbowani zostali w ciągu ostatnich 2 lat do Legii Cudzoziemskiej, zostali wysłani do walki z postępowym rządem vietnamskim.

Zgodnie z informacjami tej gazety, werbownicy Legii Cudzoziemskiej wydatnie wzmogli swą aktywność, a ilość „znikających" młodych ludzi stale wzrasta. Francuskie organy okupacyjne odmawiają władzom austriackim jakichkolwiek informacji o losie zwerbowanych.

Gazeta zamieszcza sprawozdanie 2 młodych Austriaków, którym udało się zbiec z transportu. Stwierdzają oni, że Austriacy wcieleni do Legii Cudzoziemskiej traktowani są jak więźniowie. Opowiadają oni także, iż w obozie w pobliżu Bregens stosuje się metodę chłosty, która ma „zaprawiać" młodych ludzi do służby w Legii Cudzoziemskiej".

„Oestereichische Volkstimme" stwierdza, że biura werbunkowe znajdują się nie tylko w Wiedniu i na terenie strefy francuskiej, ale również w Linzu i Klagenfurt. (API)

Polska weźmie udział w Targach Brukselskich i Paryskich

Na Targach Brukselskich, które odbędą się w czasie od 17—27 kwietnia, oraz Targach Paryskich (1—17 maja) będą reprezentowane: polski przemysł węglowy z pokazem całej kolekcji, przemysł włókienniczy i drzewny, które pokażą wyroby już obecnie idące na eksport, metalowy, mineralny w szczególności ceramika szlachetna i budowlana — oraz przemysł spożywczy.

Ruch strajkowy na Sycylii

W Messynie (Sycylia) proklamowany został w poniedziałek rano strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi w pobliskiej Barcelonie Di Sicilia robotnikami

Jak wynika z pierwszych doniesień strajk ma przebieg spokojny. Do żadnych zajść i incydentów nie doszło. Ruch w mieście całkowicie zamarł, gdyż tramwajarze i szoferzy autobusów nie stawili się do pracy. Jednakże zakłady użyteczności publicznej funkcjonują, a sklepy spożywcze są otwarte. Na poniedziałek wieczór zwołany został wielki wiec strajkujących.

W Barcelonie Di Sicilia strajk powszechny wywołany został aresztowaniem ubiegłej soboty kilkudziesięciu manifestantów m. in. również sekretarza miejscowej izby pracy.

Strajk 6 tys. urzędników bankowych we Włoszech trwa w dalszym ciągu już od 5 dni. Dotychczasowe rokowania nie dały żadnych wyników. Wedle oceny obserwatorów jest mało szans na osiągnięcie rychłego porozumienia.

1948 r. najcięższy w dziejach Anglii

Dziennik „Daily Worker" w artykule swego współpracownika o perspektywach Wielkiej Brytanii w roku 1948 stwierdza, że będzie to najcięższy rok w dziejach kraju. Autor podkreśla, że jeżeli polityka rządu brytyjskiego nie ulegnie zmianie, to Wielka Brytania popadnie w zależność od Stanów Zjednoczonych. Inflacja wzrosła, wywołując wzrost cen i bezrobocie. Sytuacja ta odbije się na poziomie życia narodu brytyjskiego. Artykuł stwierdza, że winę za ten stan rzeczy nie ponosi klasa pracująca, która zwiększyła wydajność pracy w przemyśle stalowym i węglowym.

Dziennik zaznacza, **że pomimo wzrostu produkcji Wielka Brytania będzie miała roczny deficyt sięgający 1.200 mil. dolarów co w dalszym etapie grozi bankructwem. W tym czasie wejdzie w życie plan Marshalla, który zada Wielkiej Brytanii cios ostateczny.**

Rewizja umowy angielsko - perskiej

Wczoraj przybył do Londynu premier Iraku. We środę odbędzie on spotkanie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem w celu rozważenia sprawy rewizji układu między Anglią a Irakiem podpisanego w roku 1930. Ważność tego traktatu kończy się w roku 1957. (p. r.)

W jednej ręce karabin w drugiej gałązka pokoju

Agencja Tass donosi z Batawii, że zdaniem kół dziennikarskich, sytuacja w Indonezji w ostatnich dniach uległa znacznemu zaostrzeniu. **Imperialiści holenderscy przygotowują nową ofensywę na Republikę Indonezyjską.** Policja holenderska przeprowadziła masowe aresztowania w Jogiakarcie i w okolicy. Żołnierze holenderscy otrzymali rozkaz nieopuszczania koszar.

Jak podaje agencja Reutera z Batawii, władze holenderskie opublikowały tam komunikat, w którym zapowiadają natychmiastowe przystąpienie do utworzenia tymczasowego rządu federalnego Stanów Zjednoczonych Indonezji.

Decyzja taka zapadła na konferencji 10 delegatów z terenów, pozostających pod władzą Holandii w obecności premiera tego państwa van Beela.

Rezolucja ma być przekazana również republikańskiemu rządowi Indonezji z propozycją przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych Indonezji. (PAP)

Austriaccy spiskowcy przysięgali na „Mein Kampf"

Ukazujący się we francuskiej strefie okupacyjnej w Austrii tygodnik „Welt am Montag" przynosi pewne szczegóły, dotyczące wykrytego ostatnio na terenie Styrii spisku narodowo-socjalistycznego.

Spiskowcy składali przysięgę, kładąc rękę na egzemplarzu „Mein Kampf" Hitlera. Spotykali się w górskich schroniskach i samotnych chatach. Dotychczas 40 osób zostało aresztowanych w związku ze spiskiem w Styrii, a 65 w innych miejscowościach Austrii.

Jak donosi tygodnik „Tageblatt am Montag" fanatyczna zwolenniczka hitleryzmu Gertruda Sauter przechowywała broń i materiały wybuchowe na leżące do spiskowców. (PAP)

Anglia usiłuje nawiązać przerwane rozmowy z Egiptem

Ambasador brytyjski w Egipcie przybył wczoraj do Londynu dla naradzenia się z ministrem Bevinem i członkami brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych nad stosunkami anglo-egipskimi

Sprawozdawca dyplomatyczny zaznacza, że jeden z głównych tematów, które mają być dyskutowane będzie ewtl. podjęcie rokowań w sprawie traktatu anglo-egipskiego.

Jak wiadomo rokowania te zostały zerwane przed rokiem ponieważ rząd egipski nie chciał się zgodzić na tezę brytyjską. (p. r.)

Przełom

Na to, aby móc stwierdzić istnienie stałego postępu gospodarczego w Polsce, nie trzeba być wielkim ekonomistą, śledzić pracowicie kolumny cyfr, ilustrujących osiągnięcia naszego przemysłu, rolnictwa, transportu czy handlu. Wystarczy przejść się ulicami naszych zburzonych miast, odbyć dłuższą podróż koleją, rozejrzeć się po kraju, zatrzymać się przed wystawami sklepowymi. Wystarczy porównać sytuację materialna większości narodu przed trzema laty i obecnie, obliczyć realną wartość płac pracowniczych.

Konstatując te bezsporne fakty, dochodzimy do wniosku, że postęp ten, któremu nie mogą zaprzeczyć nawet najbardziej do nas nieprzychylnie ustosunkowani cudzoziemcy, zawdzięczamy nie tylko naszej energii i pracowitości, lecz że jest on również owocem doniosłych przemian, jakie się dokonały w psychice polskiej, przemian będących wynikiem zarówno wojny, jak i zmieniających strukturę gospodarczą Państwa reform społecznych. Nigdy bowiem człowiek pracy w Polsce nie widział tak jasno, jak to ma miejsce obecnie, ścisłego związku przyczynowego między swoim osobistym wysiłkiem a rezultatami, osiąganymi przez cały naród. Ustrój kapitalistyczny przed wojną, który znaczną część zysków oddawał w obce ręce, który powodował nadmierne bogacenie się jednostek, zaciemniał obraz osiągnięć polskiego robotnika czy chłopa. Ponadto tempo rozwoju gospodarczego kraju było bez porównania wolniejsze, czasami wręcz hamowane przez zależne od mocodawców zagranicznych trusty, czy kartele, którym nie w smak było możliwość zbyt daleko idącego rozwoju pewnych dziedzin produkcji w Polsce, obawiających się stale niewygodnej konkurencji.

Szeroko zakreślony plan rozwoju gospodarczego kraju przenika coraz bardziej do mas pracowniczych, staje się przedmiotem ich ambicji. Masy te widzą już dzisiaj, iż każda wydobyta więcej tona węgla odbija się na zaopatrzeniu w opał miast i wsi, iż każdy hektar zlikwidowanych odłogów polepsza aprowizację ośrodków przemysłowych, a każdy wyprodukowany metr tkaniny pozwala na przyodzianie kogoś, kto sobie na to dotąd nie mógł pozwolić. Trudna i skomplikowana wiedza ekonomiczna w tym uproszczeniu przestaje być niedostępnym „tabu" garści fachowców, staje się jasną prawdą, którą każdy z nas jest w możności zrozumieć.

Oczywiście nie brak jeszcze i u nas sceptyków, którym te bezsporne prawdy jakoś nie mogą dotąd trafić do przekonania, którzy po staremu radziby chodzić samopas, nie bacząc, że w obecnym, przełomowym okresie, idzie przede wszystkim o zespolenie wysiłków, że wypada często poświęcić wiele dla wspólnego dobra. Nie przejmujmy się nimi zbytnio. Przyjdzie czas, że przekonają ich fakty, dowody niezaprzeczalne.

Przełom, w psychice polskiej jest rzeczą niewątpliwą. Przełom sprawiający, że daleko szybciej, mimo większych strat, stajemy, niż to miało miejsce po tamtej wojnie, na mocnym gruncie, że zdobywamy się na bardziej wytężone wysiłki.

Dobrze jest zdać sobie z tego sprawę, gdy wchodzimy w drugi rok realizacji Narodowego Planu Gospodarczego, gdy dzień jutrzejszy nowe stawia przed nami, niezmiernie poważne zadania. Przemiany te bowiem pozwalają nam z ufnością spojrzeć w przyszłość, żywić głębokie przekonanie, że na pewno podołamy trudnościom, że pracę naszą wykonywać będziemy coraz lepiej, coraz poważniejsze osiągając wyniki.

St. Kn.

Groźna sytuacja strategiczna i gospodarcza Kuomintangu

Armia Ludowa w ofensywie

Nankiński korespondent agencji Reutera donosi, że w chińskich kołach rządowych wzrasta przeświadczenie, iż dni Kuomintangu są policzone. Nastroje te zostały spowodowane trzema zasadniczymi niepowodzeniami rządu Czang Kai Szeka, a to:

1) nie udało się pokonać chińskiej armii ludowej, 2) nie zwalczono inflacji i 3) nie uzyskano wydatniejszej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych.

Decydujące zwycięstwa armii ludowej w prowincjach Hopei i Szansi, wzrost popularności rządów demokratycznych oraz niepowodzenie kontrofensywy Nankinu na wszystkich frontach, wywołały przekonanie, że załamanie się Kuomintangu jest nieuniknione.

Rzecznicy rządu twierdzili od chwili rozpoczęcia ofensywy przez chińską armię ludową w początkach października 1947 r., że ofensywa ta zakończy się klęską. Jakkolwiek wojskom nacjonalistycznym udało się odbić jedno lub dwa miasta i przełamać pierścień, otaczający Czang Czun i Kirin, niemniej poniosły one zdecydowane klęski w Mandżurii, nie mówiąc już o licznych niepowodzeniach w obrębie Wielkiego Muru Chińskiego i na terenie środkowych Chin.

Wybitni generałowie armii rządowej doradzali rzekomo Czang Kai Szekowi zrezygnować z Mandżurii dla uratowania krytycznej sytuacji, zarysowującej się w północnych i środkowych Chinach. Zagraniczni rzeczoznawcy militarni są zdania, że pod względem wojskowym armia ludowa wygrała bitwę o Mandżurię i trzyma ją mocno w swych rękach. Wojska rządowe które wyruszyły do Mandżurii dopiero w listopadzie, zostały obecnie skierowane na południe, celem powstrzymania ofensywy przeciwnika w prowincjach Szansi i Hopei. Na południe od Wielkiego Muru, wojska armii ludowej stosują strategię również blokady gospodarczej. Odcięły one całkowicie komunikację między żyzną połacią zachodnich Chin a miastami, położonymi na wschodnim wybrzeżu.

W tej sytuacji rząd nie jest już w stanie opanować w jakichkolwiek sposób powszechnej drożyzny. Po prawie całkowitym zablokowaniu komunikacji w północnych Chinach, armia ludowa koncentruje obecnie swe siły w celu przecięcia najważniejszej drogi wodnej w Chinach, Jang Tse, łączącej wnętrze kraju z wybrzeżem.

Groźna sytuacja wojskowa i głęboki kryzys gospodarczy — kończy korespondent Reutera — wywołały w chińskich kołach rządowych wręcz rozpaczliwe nastroje. (PAP).

Niemiecka akcja sabotażowa w Czechosłowacji

Wykrycie niemieckich materiałów wybuchowych

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało komunikat o wykryciu w różnych częściach kraju tajnych składów materiałów wybuchowych i amunicji pochodzenia niemieckiego. Jak wykazało dotychczas przeprowadzone śledztwo, materiały te zostały ukryte na z góry wyznaczonych miejscach przez oddziały niemieckiej służby wywiadowczej pod koniec wojny i miały służyć do przeprowadzenia akcji destrukcyjnej na obszarze państwa czechosłowackiego.

Świadczy o tym fakt umieszczenia składów z materiałami wybuchowymi, bronią i amunicją w pobliżu niezwykle ważnych obiektów przemysłowych i komunikacyjnych.

Jak stwierdza komunikat urzędowy, planowana akcja sabotażowa jest dziełem wysiedlonych z Czechosłowacji Niemców zwłaszcza grupy, skupiającej się wokół b. posła Jaksche. (PAP.)

Obchody wyzwolenia
od 1 stycznia do 7 kwietnia

Poczynając od dnia 12 stycznia przypadają rocznice wyzwolenia Ziem Polskich od Wisły po Odrę i Nisę przez zwycięską ofensywę Armii Czerwonej wraz z Wojskiem Polskim. W związku z tym w datach odpowiadających dniom wyzwolenia każdej miejscowości odbędą się w nich kolejne obchody.

W miejscowościach, które zostały wyzwolone przed 12. 1. 1945, jak woj. lubelskie, białostockie i woj. rzeszowskie obchody odbędą się również 17. 1. w rocznicę wyzwolenia Warszawy. W miejscowościach wyzwolonych po 17 kwietnia — w Szczecinie i Wrocławiu — obchody odbędą się w dniu przekroczenia Odry i Nissy Łużyckiej. (PAP)

Z dnia

„Czarodziej finansowy" — Schacht w akcji

Dziennik „Prawda" w korespondencji z Berlina nawiązując do planu podziału Niemiec donosi o przygotowywanej obecnie w Tryzonii reformie finansowej.

„Hjalmar Schacht — pisze „Prawda" — wraz z finansistami amerykańskimi przygotowuje w charakterze głównego eksperta reformę finansową w Bizonii. Zagraniczne dzienniki, które zapomniały już o zbrodniach tego hitlerowca, nazwały Schachta „czarodziejem finansowym".

Niedawno do Bremenhaven przywieziono 30 wagonów nowych pieniędzy wydrukowanych w Ameryce. Co prawda w myśl półoficjalnej wersji nie są to marki niemieckie, lecz okupacyjne dolary przesłane niby dla żołnierzy amerykańskich. Ale jeśli temu wierzyć, to dla każdego Amerykanina w Bizonii przywieziono po kilka kilometrów banknotów, co wystarczyłoby całkowicie do wytapetowania wszystkich koszar amerykańskich w Bizonii. Finansiści amerykańscy przywieźli je do Niemiec oczywiście nie do tapetowania — pisze „Prawda". Mają one pomóc w zrealizowaniu dawno obmyślanego planu podziału Niemiec.

Pozostawałoby teraz tylko jedno — na sygnał z Waszyngtonu puścić nowe pieniądze w obieg i zawiadomić półoficjalnie o powstaniu Bizonii czy też Tryzonii. Ale sygnału z Waszyngtonu tymczasem nie ma. Okazało się, że realizacja reakcyjnego planu podziału Niemiec nie jest taka łatwa.

20 grudnia ub. r. we Frankfurcie miała się rozpocząć narada wszystkich premierów Bizonii pod kierownictwem wojskowych gubernatorów Clay'a i Robertsona. Wymieniano już nawet otwarcie kandydaturę przyszłego premiera Bizonii Kurta Schumachera. Opracowany był już projekt konstytucji nowego federalnego „samodzielnego" państwa. Jednakowoż zwołanie konferencji we Frankfurcie wywołało burzę protestów ze strony elementów demokratycznych w Niemczech. Inspiratorzy podziału Niemiec znaleźli się w kłopotliwej sytuacji. Pozostawienie inicjatywy podziału Niemiec w rękach marionetek doprowadziłoby do ich ostatecznej kompromitacji w oczach narodu niemieckiego. Przeprowadzenie zaś tego przedsięwzięcia na własną rękę równałoby się zdemaskowaniu rzeczywistych celów imperializmu amerykańskiego. Postanowiono więc poczekać. W ostatniej chwili konferencję we Frankfurcie przeniesiono na styczeń bez podania dokładnej daty. Zaś generałowie Clay i Robertson oświadczyli jednocześnie, że rzekomo zawsze byli zwolennikami jedności Niemiec.

Przytaczając słowa dziennika „New York Herald Tribune" — „Prawda" stwierdza, że urzędnicy amerykańscy i francuscy doszli do wniosku, iż realizacja podziału Niemiec wymagać będzie dłuższego okresu niż początkowo przypuszczano. Co więcej, targi z Francją jeszcze się nie skończyły.

Na Bałtyku pogoda sztormowa

Na Bałtyku panuje w dalszym ciągu pogoda sztormowa, utrudniająca wzgl. uniemożliwiająca nawet rybołówstwo morskie. Porywiste i zmienne wiatry uniemożliwiają prowadzenie na morzu prac ratowniczych przy statku szwedzkim „Orkan", a wysłane na ratunek holowniki „Herkules" i „Czapla" powróciły do portu, by czekać na poprawę pogody. (ZAP)

Pierwszy rok wykonania dwuletniego planu gospodarczego w Czechosłowacji

Sekretarz generalny Centralnej Komisji Planowania dr Outrata zakomunikował, że w pierwszym roku realizacji 2-letniego planu gospodarczego najważniejsze gałęzie przemysłu czechosłowackiego wykonały plan produkcyjny w 100%. Zbyt towarów przemysłowych w ciągu ostatniego kwartału roku ubiegłego wzrósł w porównaniu z tym samym okresem w roku 1946 — o 19 miliardów koron. Produkcja przemysłowa w ostatnich miesiącach 1947 roku osiągnęła 94% poziomu z roku 1937.

Jeśli wziąć pod uwagę — podkreślił dr Outrata — że po pierwszej wojnie światowej dla osiągnięcia przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej potrzeba było 10 lat, to fakt, że po drugiej wojnie światowej poziom przedwojenny osiągnięto już po 2 i pół roku — uznać należy bez wątpienia za poważny sukces.

W rolnictwie — oświadczył dalej dr Outrata — w związku z posuchą plan wykonano jedynie w 65 proc. Nie wykonano również planu w dziedzinie handlu zagranicznego, głównie z powodu dużych trudności, związanych z importem surowców i brakiem walut.

W dziedzinie transportu plan roku 1947 wykonano z nadwyżką 14 proc.

Dr Outrata podkreślił na zakończenie, iż plan produkcyjny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej w roku 1948 będzie znacznie wyższy, niż w roku 1947. W roku 1948 szczególną uwagę zwróci się na podniesienie jakości towarów oraz zniżenie kosztów własnych produkcji. (PAP)

WĘGIEL Z POLSKI CORAZ NIEZBĘDNIEJSZY

Stany Zjednoczone w okresie grudzień 1947 — marzec 1948 wyeksportują do Europy tylko 1600 tys. ton węgla, podczas gdy w roku 1946 w tym okresie eksportowały 2 miliony ton miesięcznie. Z tego względu brak węgla w zachodniej Europie będzie w tym roku jeszcze bardziej dotkliwy.

JAK PRACOWAŁ POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZ. WZAJEMNYCH?

Inkaso składek ubezpieczonych przedstawia się dziś znacznie korzystniej niż przed wojną, co umożliwia szybkie i sprawne wypłacenie odszkodowań. W roku 1947 PZUW pokrył 83% szkód poniesionych przez ubezpieczonych.

Częściowe wstrzymanie wpisów hipotecznych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wstrzymało występowanie z wnioskami o ujawnienie w księgach hipotecznych przejścia na rzecz polskich osób prawnych nieruchomości poniemieckich i opuszczonych, stanowiących poprzednio własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych. Wstrzymanie wpisów okazało się koniecznością, ponieważ nie zawsze trafnie nieruchomości te przekazywano pewnym polskim osobom prawnym. Poza tym brakuje dotąd przepisów, ustalających wyraźnie, kto ma ponosić koszty szacowania nieruchomości. W związku z tą decyzją Ministerstwo zażądało nadesłania wykazów zgłoszonych dotychczas w tym zakresie wniosków. (PAP.)

Urzędy Likwidacyjne nie podlegają starostom

W szeregu wypadków starostowie na Ziemiach Odzyskanych ingerowali w czynności Urzędów Likwidacyjnych, wstrzymując m. in. ich zarządzenia w sprawie przerzucania części mienia poniemieckiego oraz zawartości magazynów. W związku z tym Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśniło, że takie czynności przekraczają kompetencje starostów, którzy w tym zakresie nie posiadają uprawnień do bezpośredniego działania. Starostom przysługuje jedynie prawo zawiadomienia Ministerstwa Z. O., że przerzucenie mienia poniemieckiego i zawartości magazynów są sprzeczne z potrzebami i gospodarczymi interesami powiatu. (PAP.)

Małe Zgromadzenie Narodów rozpoczęło obrady

Wczoraj odbyło się w Nowym Jorku po raz pierwszy posiedzenie tzw. Małego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Sesja ma trwać do września. Rosja Sowiecka i państwa wschodniej Europy oponowały przeciwko utworzeniu tej nowej instytucji jako niezgodnej z zasadami ONZ i nie wezmą udziału w jej zgromadzeniach. Organizacja ta będzie rozważała wszelkie kwestie sporne wnoszone na Zgromadzenie Ogólne za wyjątkiem tych, którymi zajmuje się już Rada Bezpieczeństwa. (p. r.)

Słownik polsko-czeski

Dr Vydra, znany na terenie Czechosłowacji polonista, wydał ostatnio słownik polsko-czeski, zawierający ponad 50.000 słów. Pomocą autorowi służył Instytut Słowiański w Pradze. (ZAP)

Wynalazek chłopa z Opolszczyzny

Zamieszkały w Korfantowie na Opolszczyźnie rolnik Bogusław Stamirowski opatentował ciekawy wynalazek, upraszczający ogromnie prace przy wyorywaniu buraków. Chodzi o wyorywacz prostej konstrukcji, mogący być osadzony na każdym najzwyklejszym pługu kolešnym.

Wyorywacz B. Stamirowskiego przewyższa swoją prostą konstrukcją wszystkie dotychczasowe podobne maszyny i zastępuje pracę ręczną. Przy użyciu pary koni wykonuje na 1 ha pracę 20 ludzi. Przy obszarach oddanych pod uprawę buraków w Polsce (przeszło 200.000 ha), może to dać milionowe oszczędności. (ZAP)

†

Dnia 3 stycznia 1948 zmarł po długich ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany ojciec, śp.

Michał Gnalicki

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 12 bm., o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, syn i rodzina

Poznań, Szyperska 8 m. 1 1285

†

Dnia 3 stycznia 1948 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa córka, śp.

z Nowaków

Irena Peszkowska

przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godz. 11.30 na cmentarzu sołackim, o czym zawiadamia pogrążona w ciężkim smutku

matka i rodzina

Kręta 6 m. 6 1280

†

W poniedziałek, dnia 5 stycznia 1948 o godz. 1 zasnął w Bogu, po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., śp.

Kazimierz Kluczyński

w 38 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm., o godz. 14 z domu żałoby na cmentarz miejscowy.

W ciężkim smutku pogrążeni
ojciec, brat z żoną i bratanice

Grodzisk, ul. Szeroka 18 1a-52

Za wyrazy współczucia, złożone wieńce i liczny udział w uroczystym obrzędzie pogrzebu naszego drogiego ojca, dziadka i teścia, śp.

Wincentego Kupczyka

składamy przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Prałatem Dr. Adamskim i Ks. Prob. Janym na czele oraz firmie „Ostatnia Posługa" p. Koliński serdeczne

Bóg zapłać!

Rodzina

Poznań, pl. Kolegiacki 13 1228

S. † p.

Rozalia Mocek
z domu Alwin

zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. dnia 5 stycznia 1948 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 stycznia o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż i rodzina

Poznań, Grunwaldzka 97, m. 3

Czy to jest słuszne?

Procenty od pożyczek za czas okupacji

Przed wojną rolnictwo, rzemiosło, handel, przemysł i własność nieruchoma były mocno zadłużone. Wybuchła wojna i siłą rzeczy spłacanie wszelkich należności w instytucjach kredytowych uległo wstrzymaniu tym więcej, że większość zainteresowanych została pozbawiona przez okupanta tytułu własności. Na skutek tej wrogiej akcji przedwojenni pożyczkobiorcy albo znaleźli się w obozach, albo na wygnaniu a w najlepszym razie pozwolono im pracować jako sile najemnej we własnym do niedawna gospodarstwie, czy warsztacie.

W żadnym wypadku — jeśli chodzi o Wielkopolskę — przedwojenny właściciel obiektu, na którym ciążyła pożyczka nie korzystał ani z samego warsztatu pracy, ani z dobrodziejstwa pożyczki na nim ciążącej. To jest fakt — bezsporny i nie podlegający dyskusji. I jeżeli przyjmujemy za słuszne konieczność spłacania przedwojennych pożyczek, czy to wekslowych czy też hipotecznych, to nie możemy się zgodzić z dotychczasową praktyką stosowaną przez instytucje kredytowe a polegającą na ściąganiu lub doliczaniu do sumy pożyczkowej odsetek za czas od 1 września 1939 roku do dnia 31 stycznia 1945 roku. Skoro bowiem pożyczkobiorca pozbawiony był przez okupanta warsztatu swej pracy i korzyści z tego posiadania płynących to z jakiego tytułu ma obecnie płacić odsetki za ten czas? Z punktu widzenia społeczno-gospod. stanowisko instytucji kredytowych jest w tym punkcie niesłuszne.

Tym bardziej, że w odniesieniu do wkładów taktyka banków i kas jest całkiem inna. Gdy obywatel ma zamiar spłacić dług, to oblicza się mu według prawa zwyczajowego trzydziestokrotnie sumę zaciągniętej przed wojną pożyczki. Gdy natomiast inny w tym samym banku posiada wkłady oszczędnościowe i chciałby je dziś wycofać, to wypłaca mu się sumę wysokości przedwojennej bez doliczania procentu za czas okupacji. Czy to jest słuszne? Można przyjąć za słuszne niewypłacanie procentu, ponieważ banki w tym czasie nie obracały tymi wkładami, ale do samej sumy stosuje się dwie miary. Do wkładów inną i do należności bankowych inną? Dlaczego żąda się procentu za czas okupacji od pożyczek a dlaczego nie daje się go od wkładów? Czy zawsze tylko obywatel ma być pokrzywdzony? Czy jego jest winą, że zmalała siła nabywcza pieniądza?

Nam się zdaje, że powinna tu być stosowana równa miara tak to wkładów jak i do pożyczek. Należało by jak najprędzej uregulować te sprawy ustawowo i położyć kres dowolności w stosowaniu prawa zwyczajowego. Na ten temat dużo się mówi tak na wsi jak i w mieście i zainteresowani obywatele mają słuszny żal do instytucji oszczędnościowo-kredytowych. Po tamtej wojnie wielu zostało pokrzywdzonych. Obecnie nie wolno nam dopuścić do pokrzywdzenia właścicieli wkładów, gdyż ucierpi na tym sama idea oszczędzania.

K. J.

Mrożący krew w żyłach wypadek

Pijani rodzice ugotowali żywcem własne dziecko

Powracający z Wrocławia pasażer opowiedział w pociągu wypadek, który wstrząsnął do głębi przygodnymi słuchaczami. Wypadek spowodowany nadmiernym użyciem alkoholu, które pociągnęło za sobą śmierć jednorocznego dziecka.

Przy ul. Grunwaldzkiej 15 we Wrocławiu mieszka młode małżeństwo, Czapranowie. W dniu poświątecznym sąsiedzi usłyszeli dobywające się z mieszkania przeraźliwe krzyki dziecka. Okazało się, że mieszkanie było zamknięte na klucz. Zanim wyważono drzw. i kilka osób weszło do mieszkania, było już za późno na ratunek. W kotle z gotującą się wodą zastano dziecko nie dające już oznak życia. Zaczęto poszukiwać rodziców i zastano ich w łóżku kompletnie pijanych. Nie można ich było dobudzić, wobec czego zaalarmowano Milicję, która przeprowadziła dochodzenia.

I cóż się okazało? Oto Czapranowie wypiwszy wieczorem większą ilość wódki, udali się na spoczynek, pozostawiając w kuchni swoje roczne dziecko bez opieki. Prawdopodobnie dziecko bawiąc się wpadło do kotła z gotującą się wodą i poniosło śmierć. Krzyki, które sprowadziły sąsiadów, nie zdołały obudzić pijanych rodziców. Rozpacz ich obecnie jest ogromna.

Na marginesie należy wyrazić zdziwienie, jak mogło roczne dziecko wejść na wysoką stosunkowo tzw. angielską kuchnię i wpaść do kotła? Toteż dalsze dochodzenia trwają... (wł)

Wykorzystali krótką nieobecność konwojenta

Przysłowiowego „łutu" szczęścia zabrakło dwom amatorom cudzej własności na stacji kolejowej w Szamotułach. Wykorzystawszy chwilową nieobecność konwojenta, zerwali plombę z wagonu, po czym nasypali do dwóch worków jęczmienia. Na „pracy" tej naszedł ich powracający konwojent Romuald Grański z Gorzowa. Złodzieje nie stracili rezonu. Jeden z nich uderzył mocno konwojenta w twarz i zaczął uciekać, drugi po krótkim szamotaniu zdołał się również wyrwać.

Uciekający mieli jednak pecha: wpadli wprost na przechodzący patrol milicyjny z Szamotuł, który ich zatrzymał. Pierwsze przesłuchanie wykazało, że Zygmunt Dokudowicz i Jan Kupka mieli tę kradzież uplanowaną, na co wskazywały sanki i worki, które zabrali ze sobą. Dokudowicz był zresztą już ostatnio karany za kradzież w tutejszym oddziale młynów „Społem". (b)

GOSTYŃ

Na pomoc zimową

Zamiast składania życzeń świątecznych, Cukrownia w Miejskiej Górce przeznaczyła 1500 zł na pomoc zimową. (tw)

Zastraszające cyfry!

Narzekamy wszyscy. Narzeka urzędnik, robotnik, rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec, słowem wszystkie stany i zawody. Bieda, nędza, małe zarobki, wielkie podatki — oto normalny temat naszych codziennych narzekań. A jednak mimo tych wszystkich trudności życiowych, istniejących czy nie istniejących, wystarcza nam na luksus, gorzeniż na luksus, bo na truciznę dla nas samych i dla naszych dzieci.

Chcesz czytelniku przykładów na to? Ostatni okres świąt dostarczył nam ich sporo, więcej jak potrzeba i więcej jakbyśmy się mogli spodziewać. Otóż w okresie od 24 do 31 grudnia ub. roku w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach wielkopolskich — jak to wynika z relacji naszych korespondentów — nie wyłączając samego Poznania — spotykało się w dzień, wieczorem i w nocy wielu ludzi zalanych w pestkę. Były nawet, i to niestety dość liczne wypadki awanturujących się pijaków w kościołach podczas Pasterki i bezczeszczących miejsce święte, tzw. jechaniem do Rygi. Okazuje się więc, że na to mamy pieniądze!

A że mamy ich nawet sporo, mogą na potwierdzenie posłużyć cyfry zaczerpnięte z wiarogodnego źródła. Oto w trzydziestotysięcznym mieście województwa poznańskiego w sklepach detalicznej sprzedaży (butelkowej) skasowano za wódkę od rana 24 do wieczora 31 grudnia tylko 5 milionów zł. Wypito więc według cen rynkowych 10 tysięcy litrów różnych wódek. Do tego musimy dodać ponad 10 tysięcy litrów wypitych w restauracjach, gdyż, jak zdążyłem zaobserwować, były one przez wszystkie dni i wieczory pełne i głośne. W sumie więc 30-tysięczne miasto wypiło 20 tysięcy litrów trucizny za 10 milionów zł.

Tak. Smutny to obrazek. Na inne cele nie mamy, na chleb, na mięso nam podobno nie wystarcza, podatki na rzecz Państwa ciężko nam nieraz uiścić, ale 10 milionów na wódkę mamy. Podobne, a w kilku wypadkach jeszcze jaskrawsze wiadomości nadchodzą z innych miast, szczególnie z terenów Ziemi Lubuskiej. Wprawdzie niektóry twierdzą, że to jest również podatek płacony na rzecz Państwa, ale czy płacąc ten podatek musimy się przy tym koniecznie zatruwać i obciążać dziedzicznie następne pokolenia? Czy nie lepiej byłoby zapłacić podatek bez szkody dla zdrowia, a nieraz i życia — jak o tym świadczy podany na innym miejscu wypadek ugotowania żywcem dziecka przez pijanych rodziców?

Cyfry wyżej podane są zastraszające. Wszystkie powołane do czuwania nad zdrowiem narodu instytucje i organizacje winny bić na alarm i spowodować Sejm Rzeczypospolitej do jak najwcześniejszego uchwalenia ustawy antyalkoholowej. Wymaga tego interes tak Państwa jak i społeczeństwa.

(wł)

Sprawcy milionowej kradzieży w Lesznie

ujęci na dworcu w Szczecinie

Donosiliśmy swego czasu o kradzieży materiałów tekstylnych na szkodę kupca Kowalskiego w Lesznie. Łupem złodziei padło wówczas za półtora miliona zł różnych towarów. Mimo natychmiastowego działania władz milicyjnych sprawców kradzieży nie udało się przymknąć. Rozpisano zatem listy gończe z mniej więcej dokładnym rysopisem podejrzanych o kradzież osobników.

Przewidywania okazały się słuszne. Na dworcu w Szczecinie przychwycono w tych dniach jednego z członków szajki niejakiego Kilarskiego. W jego zaś notesie znaleziono adresy dalszych członków bandy a mianowicie dezertera z wojska Zbigniewa Haldysa, pochodzącego z Przemyśla, Franciszka M. z Leszna i ich kochanki i paserki w jednej osobie Marii Wiśniewskiej. Całą czwórkę aresztowano a znalezioną część łupu oddano poszkodowanemu. Haldysowi udowodniono przy tej okazji należenie do tajnej bandy NSZ-towskiej. (wł.)

OBORNIKI

Obdarowanie dzieci

W dniu 1. 1. 48 r. na sali p. Narożyńskiego w Obornikach odbyło się obdarowanie paczkami gwiazdkowymi dzieci rodziców zrzeszonych w Związku Zawodowym Pracowników Budowlanych. Najmilszym podziękowaniem dla Zarządu Związku były roześmiane i rozradowane buzie obdarowanych. (ka)

Zabójstwo i samobójstwo

Niezwykłe wrażenie wywołała tragedia jaka rozegrała się w Lesznie przy ul. Daszyńskiego 62. Do zamieszkałej w tymże domu p. Otto Heleny przybył p. Askiewicz Tomasz, zam. w Żabikowie, pow. Poznań, który w niewytłumaczonych dotąd okolicznościach zadał jej 2 ciosy nożem kuchennym a następnie wyrzucił ją oknem z drugiego piętra. Po dokonaniu zabójstwa wyskoczył również oknem, ponosząc śmierć na miejscu.

Organa M. O. wdrożyły śledztwo, celem wyświetlenia tajemnicy ponurej tragedii. (m)

Noworoczny koncert

Orkiestry Muzyków Krotoszyńskich

W Nowy Rok w auli Gimnazjum i Liceum w Krotoszynie odbył się wielki koncert noworoczny, zorganizowany przez Orkiestrę Muzyków Krotoszyńskich. Orkiestrą dyrygował doskonały pedagog, założyciel jej, p. Henryk Duczmal. Solistami koncertu byli: Maria Majchrzak, Irena Radziejewska, Władysław Majchrzak, Marian Idziński (śpiew), Czesław Maryniak (skrzypce), Edmund Przybylski (klarnet), J. Kunz (wiolonczela), Franciszek Wasielewski (saksofon), Adam Wierzbicki (konferansjer).

Pierwszorzędnie zgrana orkiestra (16 osób) wykonała kolejno: marsz „Świat jest piękny" (Junger), wiązankę melodii z operetki „Domek trzech dziewcząt" (Schubert-Berte), uwerturę do operetki „W krainie Indry" (Lincke), wiązankę melodii z operetki „Wesoła wdówka" (Lehar), Uwerturę Jazzową (Feldketter), „Czar nocy" (Grot), tango — „Mówisz o miłości" i marsz „Wiwat, Europo" (Blon).

Publiczność b. licznie zgromadzona serdecznie przyjmowała poszczególnych solistów. Czesław Maryniak, który odegrał scolo skrzypcowe „Syn puszty" (Ketelbey), Julian Kunz — solo na wiolonczeli „Serenada" (Gounod), Edmund Przybylski — solo na klarnecie „Komik klarnetowy" (Drabek), Franciszek Wasielewski — solo na saksofonie „Serenada" (Tosseli) — to muzycy, którzy zupełnie szczerze traktują pracę i wykazują pełną dojrzałość artystyczną.

Maria Majchrzakowa odśpiewała „Linda di Chamonix (Donizetti) i arię z opery „Madame Butterfly" (Puccini). Bezspornym jest, że śpiewaczka ta ma talent, że robi doskonałe postępy, ale zbyt mało się udziela i to chyba jest powodem, że nie może się pozbyć tremy, co jej przeszkadzało w czasie wspaniałej arii. Wierzymy w jej dalsze sukcesy.

Irena Radziejewska — szczęśliwie dobiera repertuar. Podobała się i ma swoją publiczność.

Władysław Majchrzak odśpiewał Wagnera „Pieśń do gwiazd" i Niewiadomskiego „Jak cią mam brać dziewczyno". Głosowo bez zarzutu, aczkolwiek robił wrażenie niedysponowanego.

Marian Idziński ma doskonałe warunki piosenkarza tak zewnętrzne jak i głosowe. Ale piosenki w jego wykonaniu wymagają opracowania reżyserskiego i opanowania pamięciowego (!).

Adam Wierzbicki należy do zdolnych i inteligentnych konferansjerów. Szczególnie teraz, po wojnie, gdy ich prawie w kraju nie mamy, pracą każdego „zapowiadacza" szczególniej się interesujemy. Do Wierzbickiego mamy żal. Znamy jego możliwości i mamy prawo mieć wymagania od niego. Krotoszyn to nie dzisiejsza Warszawa, którą po wojnie dowcipami karmi Poznań („Kukułka", „Maska"), Łódź („Syrena") i czasami Kraków. Wszystkie dowcipy znane — lecz zgrabnie podane. „Koncert Noworoczny" prosił się o inną konferansjerkę. Konferansjerkę wypełnioną satyrą... lokalną. O to tak łatwo na prowincji i to umie zrobić — Wierzbicki.

W sumie wieczór udany. Publiczność zadowolona. Szkoda tylko, że Nowy Rok był poprzedzony przez... Sylwestra.

Wład. J. Ciesielski

ŚRODA

Koncert artystów Opery Poznańskiej

Z inicjatywy Powiatowej Komendy PW i WF odbył się w Środzie w ub. tygodniu koncert artystów Opery Poznańskiej. Udział wzięli p. Antonina Kawecka (mezzo-sopran) oraz p. Marian Woźniczko (baryton) przy akompaniamencie kapelmistrza Opery prof. Buchwalda. Artyści wykonali szereg arii operowych Moniuszki. Konferansjerkę prowadził kpt. Bochniak. Dochód z koncertu przeznaczono na zakup sprzętu sportowego dla organizacji PW i WF.

Kronika ostrowska

Adres redakcji i administracji: ul. Kościelna 9, tel. 753.

Repertuar kin: Kino Piast: „Przygody Nasreddina". Kino Słońce: „Spotkanie".

Dyżury lekarzy: Nocny 6 bm. dr Frydrychowicz, ul. Prosta; nocny 7 bm. dr Szewczyk, ul. Kaliska 26.

Kara za oszczerstwo i pobicie

Franciszka Sas, zamieszkała w Turskù pow. Jarocin w czasie kłótni o używanie zabudowań gospodarskich pomówiła sąsiadkę Leonardę Rynowiecką o niemoralne prowadzenie się w czasie „einsatzu" mogące poniżyć ją w opinii publicznej, oraz pobiła ją drewniakiem po głowie.

Rynowiecka wniosła sprawę do Sądu Grodzkiego w Pleszewie, który skazał Franciszkę Sas na 1 miesiąc więzienia. Sąd Okręgowy w Ostrowie na rozprawie odwoławczej wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził, zawieszając jednak wykonanie kary. Oskarżona ponadto ponosić musi koszty postępowania sądowego.

Na nieprawne wydzierżawienie mieszkania

Mimo szeregu wyroków skazujących poszczególne osoby za wydzierżawianie względnie zajmowanie lokali mieszkalnych bez zgody Urzędu Kwaterunkowego stale znajdują się jeszcze ludzie ryzykujący zdobycie mieszkania w ten sposób.

Sąd Okręgowy rozpatrywał ostatnio sprawę Franciszka Przybyły zam. w Ostrowie, który jako administrator domu wynajął mieszkanie Janowi Poprawie.

Wwyniku rozprawy Przybyła skazany został za to na 3 000 zł grzywny, zaś Jan Poprawa za zajęcie mieszkania bez zgody Urzędu Kwaterunkowego na 1 000 zł grzywny.

Oskarżony o kradzież pasa — uniewinniony

W gorzelni w Konarzewie skradziony został główny pas zapędowy. O kradzież oskarżony został pracownik gorzelni Franciszek Bielawny. Przed Sądem stanął również drugi pracownik gorzelni Józef Swornowski, oskarżony o ułatwienie kradzieży przez niezamknięcie drzwi.

W czasie rozprawy w Sądzie Grodzkim otrzymali oboje karę po 1 roku więzienia. W czasie rozprawy odwoławczej w Sądzie Okręgowym w Ostrowie powołano dodatkowego świadka obrony, według zeznań którego ze względu na zajęcie Bielawnego, który w czasie kiedy kradzież została dokonana, nie mógł opuścić swego miejsca pracy, dokonanie przez oskarżonego kradzieży było niemożliwe.

Sąd biorąc pod uwagę zeznania tegoż świadka Bielawnego uniewinnił.

Koń powodem sporu

Antoni Tomaszewski, zamieszkały w Weronikipolu pow. Kępno zamienił konia z zamieszkałym w tejże wsi Franciszkiem Lityńskim. Przekonawszy się po powrocie do domu, że koń jest chory o godzinie 11 w nocy wrócił do Lityńskiego z żądaniem wydania z powrotem swego konia. Ponieważ Lityński żądaniu odmówił Tomaszewski, który przybył w towarzystwie dwóch swoich dorosłych synów Telesfora i Teodora pobił Lityńskiego i unieruchomił go, a w międzyczasie synowie wyprowadzili ze stajni swego konia, zaś konia Lityńskiego puścili na podwórze i odeszli.

Sąd Grodzki w Kępnie, do którego skierowano sprawę skazał Tomaszewskiego na 6 miesięcy więzienia i 1000 zł kosztów postępowania, synów jego zaś na trzy miesiące więzienia każdego, zawieszając im wykonanie kary. Tomaszewski odwołał się do Sądu Okręgowego w Ostrowie, który wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził, zawieszając mu także wykonanie kary.

LESZNO

Obdarowano 300 ubogich

Dnia 23 bm. w Zarządzie Miejskim odbyła się uroczystość obdarowania „gwiazdką" najbiedniejszych m. Leszna. Obdarowanych zostało 1300 osób, co jak na miasto Leszno jest dość dużym procentem. Każda osoba otrzymała dary w naturaliach za sumę około 600 zł oraz 100 zł w gotówce. Poza tym 70 osób obdarowanych zostało przez PCK odzieżą i obuwiem.

KROTOSZYN

Z życia Powstańców

Koło Związku Powstańców Wielkopolskich w Krotoszynie reaktywowało się już w październiku 1945 roku. Zarząd Koła stanowią pp. prezes — Franciszek Młynarz, I wiceprezes Szczepan Gogulski, II wiceprezes Wojciech Jankiewicz, III wiceprezes Antoni Krawczyk, sekretarz — Jan Szyszka, skarbnik — Leonard Antoszkiewicz, komendant — Władysław Rybakowski. Zarząd Koła w Krotoszynie jest równocześnie Zarządem Powiatowym. Ogółem należy 146 członków z całego powiatu. Osobne Koła znajdują się w Swinkowie (prezes — Franciszek Mądry), Rozdrażewie (prezes — Pabich Wacław b. komendant odcinka), Kobylinie (prezes — Molenda), Pogorzeli. Zarząd zajmuje się w dużej mierze akcją opiekuńczą nad wdowami i sierotami po członkach. Szereg członków w ostatnim czasie odznaczono medalami „Za wolność i Zwycięstwo" i „Odznaką Grunwaldu".

Gwiazdka u kolejarzy

Staraniem Zarządu ZZK w Krotoszynie urządzona została Gwiazdka dla wszystkich dzieci członków Związku (350). Dzieci otrzymały sute paczki żywnościowe. Staraniem prezesa Koła p. Jana Kościelniaka dzieci odegrały „Jasełka". Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. prezes Kościelniak, naczelnik Franciszek Młynarz oraz ks. dziekan Kaczmarek. W czasie uroczystego wieczoru przygrywała orkiestra muzyków krotoszyńskich, do której należy szereg członków ZZK. (c)

PRAWO i ŻYCIE

P. St. K. — W związku z rozwiązaniem przysługuje Pani urlop 6 tygodni przed rozwiązaniem i 6 tygodni po rozwiązaniu, niezależnie od urlopu wypoczynkowego. W czasie urlopu z powodu ciąży nie wolno umowy rozwiązać przez wypowiedzenie. Adres Inspektora Pracy — Dąbrowskiego 34.

P. Z. J. — Czynsz za podnajem nie jest uregulowany ustawowo. Decyduje w tych wypadkach wola stron. Jeżeli Pan uważa że podwyższony czynsz jest za wygórowany, radzimy płacić czynsz w dotychczasowej wsokości, aby uniknąć eksmisji, oraz wnieść do Sądu pozew o ustalenie wysokości czynszu.

„Domine" — 1. Właściciel domu nie jest uprawniony rozwiązać umowy najmu przez wypowiedzenie.

2. Świadczenia dodatkowe należy płacić niezależnie od miesięcznego czynszu.

Patrol milicyjny udaremnił kradzież zboża

W majętności Kąsinowo, pow. szamotulski przy przewożeniu młóconego zboża z pola na śpichrz, trzej robotnicy: Wiktor Kudlak (już karany za kradzież), Walenty Mikołajczak i Stanisław Frąckowiak, wyrzucili parę worków do rowu. Gdy zapadł zmierzch na rowerze wieźli je do domu. Pech chciał, że spotkał ich patrol milicyjny.

Milicjanci stwierdzili, że kłamliwe było tłumaczenie się trzech wspólników, jakoby zboże to było deputatem. Amatorów cudzej własności spotka zasłużona kara. (b)

Dziś w Poznaniu

Środa
Lucjana m.
Chociesława

Słońce wsch.: g. 8.02
zachodzi: g 15 55
Księżyc wsch.: g. 4.38
zachodzi: g. 12.47

TEATRY

Teatr Wielki — dziś — „Scheherazada", jutro, w czwartek „Halka", w piątek — „Aida", w sobotę — „Scheherazada", w niedzielę — „Halka" i „Cyganeria" w poniedziałek teatr nieczynny. Początek o godz. 19, w niedzielę i święta o godz. 15 i 19.

Państw. Teatr Polski — codziennie o g. 19, a w niedzielę i święta o g. 15.30 i 19 „Słońce w nocy" J. Dybowskiego.

Teatr Nowy — codziennie o g. 19, a w niedzielę i święta o g. 15.30 i 19 — „Uczeń diabła" B. Shawa

Komedia Muzyczna — codziennie o g. 19.30 a w niedzielę i święta o g. 16.30 i 19.30 — operetka Kalmana — „Księżniczka Czardasza"

Teatr Aktora i Lalki — codziennie o g. 18, a w niedzielę i święta o g. 16 i 18 — „Pastorałki" L. Schillera.

KINA

Apollo — o g. 15.30, 18 i 20 — „Cienie przeszłości" **Bałtyk** — „Jasne Łany", **Muza** „Ludzie bez skrzydeł". **Rialto** — „Triumf Doktora O'Connora. **Warta** — „Młodość Tomasza Edisona".

Poranki filmowe

We wtorek, dnia 6 stycznia 1948 r. o g. 11 przed południem „Film Polski" urządza poranki filmowe: **Apollo** — „Wyspa bezimienna" **Bałtyk** — „Konik Garbusek", **Muza** — „Marsylianka". **Rialto** — „Pojedynek".

WYSTAWY

W Salonie Sztuk Plastycznych przy al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa Związku Polskich Art.-Plastyków Okr. Poznańskiego".

Salon otwarty w dni powszednie od godziny 10—18 w niedzielę i święta od godziny 12—17.

Na uczelniach niemieckich

(Korespondencja własna z Berlina)

„Wystarczy obiecać im stopień oficerski, mundur i stanowisko komendanta jakiegokolwiek miasta za granicą — a jutro będą znów gotowi do marszu" — powiedział mi duchowny niemiecki, który za swe przekonania przesiedział 8 lat w więzieniach hitlerowskich. Mówiliśmy o stosunkach na uczelniach niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych, o młodzieży studiującej na tych uczelniach.

W ukazującej się w radzieckiej strefie okupacyjnej „Tägliche Rundschau" A. Bonn opowiada, że był on w roku ubiegłym na odczycie dla studentów uniwersytetu w Erlangen. Tematem odczytu były zagadnienia życia współczesnego. W dyskusji, która się potem wywiązała, zabierali głos studenci. Autor artykułu w „Tägliche Rundschau" stwierdza, że najmniej 80 do 90 proc. obecnych z zapałem głośno popierało nacjonalistyczne i szowinistyczne wypowiedzi poszczególnych mówców.

Dzisiejsza sytuacja na uczelniach niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych jest konsekwencją „procesu demokratyzacji", który się tam ograniczył jedynie do pewnych tylko formalności. Pod naciskiem elementów demokratycznych władze amerykańskie zimą ubiegłego roku i na początku 1947 r. miały rzekomo zawiesić 150 profesorów i docentów na uniwesytetach w Monachium i Erlangen.

W rzeczywistości struktura społeczna na uczelniach tych nie uległa żadnym zmianom. Odsetek młodzieży robotn. jest znikomy. Przeważa natomiast element, który pociąg do nauki odczuł tylko dlatego, że upadek „Trzeciej Rzeszy" zakończył zupełnie inaczej pomyślaną karierę. Odpowiednie ministerstwa i rektoraty nie tylko tolerują reakcyjne nastroje wśród studentów, ale wyraźnie je popierają, reagując tylko ze zrozumiałych przyczyn — na najgorszego rodzaju prowokacje pojedynczych faszystowskich studentów.

Agent SD — rektorem

Jaskrawym przykładem tych stosunków jest uniwersytet w Erlangen. Poprzedni rektor, profesor Süß, awansował później na stanowisko referenta kulturalnego w bawarskim ministerstwie oświaty. Został on niedawno ku ogólnemu zdziwieniu uniewinniony z zarzutu, któremu nie był w stanie zaprzeczyć: oskarżono go mianowicie o to, że odegrał w „Trzeciej Rzeszy" bardziej niż ciemną rolę agenta SD i innych organizacji hitlerowskich.

Od dłuższego czasu uczelnia zasadniczo kierowana jest przez SPD przy poparciu CSU. Rektorem jest prof. Brenner, który przed jego nominacją odegrał nie bardzo zaszczytną rolę w tak przez ludność nazywanym „Verein zur Rettung Schiffbrüchiger" (związek ratowania rozbitków), tj. w komisji denazyfikacyjnej uniwersytetu. Tenże profesor Brenner postanowił zwolnionych ze względu na ich przeszłość polityczną przez administrację wojskową, 76 docentów i urzędników administracji zatrzymać za wszelką cenę, nie przyjmując jednocześnie na ich miejsce wysoko kwalifikowanych antyfaszystów. Poparł go w tym jego poprzednik, prof. Süß, jako referent dla spraw szkół wyższych.

Żadnych moralnych skrupułów...

Zwolniony został z uniwersytetu w Erlangen docent wydziału teologii prof. dr Strathmann. Na łamach amerykańskiej gazety w języku niemieckim pisze on najbezczelniej w świecie, że był jedynym człowiekiem na uniwersytecie w Erlangen, który odważył się słowem i pismem walczyć z hitleryzmem. „Tägliche Rundschau" cytuje takie właśnie „słowa", pisane przez profesora Strathmanna w „Teologische Blätter" w r. 1940: Widzimy w führerze człowieka, którego nam podarował Bóg dla dokonania wielkiego dzieła. Dlatego składamy w kościołach dzięki i wznosimy modły za führera i wszystkich, którzy mu wiernie i w poświęceniu pomagają. „Tägliche Rundschau" przytacza więcej w tym duchu utrzymanych cytatów. Między innymi prof. Strathmann pisze, że nie odczuwa on w stosunku do okupowanych krajów żadnych moralnych skrupułów. I to pisze profesor teologii! Godnym uwagi jest fakt, że niektóre koła na uniwersytecie w Erlangen i w bawarskim ministerstwie oświaty usilnie się starają o zrehabilitowanie profesora Strathmanna i oddanie mu znów katedry na uniwersytecie w Erlangen. Ciekawi nas, kto będzie kolejnym führerem, za którego prof. Strathmann znów będzie wznosił modły i dla którego będzie on wychowywał młodzież niemiecką.

Rej wodzą faszyści

Sam przykład profesora Strathmanna mówi nam o tym, co się kryje pod „demokratyzacją" uczelni w okupacyjnych strefach zachodnich Niemiec. Elementy faszystowskie nadal rej wodzą wśród studentów, znajdując poparcie rektorów i profesorów. Nie dziwi nas zupełnie zatem, że reakcyjny odłam (jeśli o tak przeważającej większości można mówić jako o odłamie) studentów niemieckich w zachodnich strefach żąda bezwzględnie zachowania ekskluzywnego charakteru uniwersytetów.

Tak wygląda sytuacja na uczelniach niemieckich pod okupacją państw zachodnich.

R. Kul

Umowa handlowa radziecko-brytyjska

Prasa doniosła o podpisaniu umowy handlowej pomiędzy Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią.

Jest to pierwsza powojenna umowa handlowa zawarta między tymi dwoma krajami. Komunikat nie podaje wprawdzie łącznych obrotów towarowych przewidzianych w układzie można jednak przypuszczać, iż będą one poważne, już chociażby z tego względu, że same dostawy zboża w bieżącym roku gospodarczym mają wynieść 750 tysięcy ton.

Podpisanie umowy handlowej między ZSRR a Anglią ma również i znaczenie polityczne. Prowadzi ona do zbliżenia między Związkiem Radzieckim a tym krajem, który jest określony powszechnie jako baza Ameryki na terenie Europy. Układ handlowy radziecko-angielski — to osłabienie bloku zachodniego w jednym z jego najważniejszych ogniw

Po ukończeniu drugiej wojny światowej można się było spodziewać szerokiej wymiany towarowej między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Gospodarki obu tych krajów doskonale się uzupełniają. Związek Radziecki może dostarczyć Wielkiej Brytanii zboża, budulca i surowców i jest doskonałym odbiorcą angielskich maszyn precyzyjnych. Utrata znacznej części inwestycyj zagranicznych szczególnie dobroczynnie może odczuć uzyskanie olbrzymiego, chłonnego i ustabilizowanego rynku radzieckiego.

Trzeba było czekać aż dwa lata po wojnie, nim podpisany został traktat handlowy.

Poważne bowiem przeszkody stanęły na drodze jego realizacji. Znaczna część tych przeszkód pochodziła niewątpliwie spoza granic zainteresowanych krajów.

Porozumienie Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim nie odpowiada zamierzeniom amerykańskiego partnera bloku anglosaskiego, który upatruje niebezpieczeństwo uniezależnienia się słabszego partnera brytyjskiego od amerykańskich dostaw i kredytów. Nie ulega wątpliwości, iż zainteresowane czynniki amerykańskie będą się starały nie dopuścić do zawarcia tej umowy. Środki, którymi dysponowały te czynniki nie mogły być szczupłe, biorąc pod uwagę polityczne i gospodarcze wpływy kapitału amerykańskiego w Wielkiej Brytanii.

Fakt, że w tych warunkach doszło mimo wszystko do podpisania umowy, jest niewątpliwie wynikiem nacisku ze strony brytyjskiej opinii publicznej. Wystarczy porównać ton prasy angielskiej po pierwszym powrocie min. Wilsona z Moskwy i po drugim, gdy przywiózł on zapowiedź podpisania układu, aby ocenić, jak dalece popularna jest w Wielkiej Brytanii idea współpracy z ZSRR.

Zawarcie umowy stanowi znamienny fakt w polityce międzynarodowej, zwłaszcza, że komunikat zapowiada dalszy rozwój angielsko-sowieckich stosunków gospodarczych.

Wspaniale odbudowujący się Związek Radziecki staje się coraz bardziej pożądanym partnerem na rynku światowym. Układ brytyjsko-sowiecki jest jeszcze jednym dowodem, iż wszystkie próby blokady tego partnera z góry są skazane na niepowodzenie. I to jest jeszcze jeden aspekt nowego porozumienia handlowego.

Strum

PALESTYNA

Po pierwszej wojnie światowej zamieszkiwało krainę palestyńską 590 000 Arabów i 85 000 Żydów. Od czasu ogłoszenia — po konferencji pokojowej — „deklaracji Balfoura", stosunek ludnościowy począł stale wzrastać na korzyść Żydów. W międzyczasie Liga Narodów powierzyła Anglii mandat nad Palestyną z poleceniem zrealizowania obietnicy Balfoura i stworzenia Żydom „prawnie zabezpieczonej ojczyzny". Arabowie zajęli wówczas tak wyraźne stanowisko, że Anglicy nie zdobyli się na wypełnienie polecenia danego im przez Ligę Narodów i umożliwili Żydom jedynie osiedlanie się i rządzenie się autonomicznie, lecz tylko w granicach określonych.

Ale Żydzi nie rezygnowali z przyznanego im prawa i poczęli emigrować do Palestyny spontanicznie, popierani finansowo przez swych amerykańskich współwyznawców. Ich inicjatywa oraz wytrwałość zadziwiła świat! Na dawnej pustyni powstało wkrótce nowoczesne, prawie ćwierćmilionowe miasto — Tel Aviv z fabrykami, przedmieściami ogrodami, wielkomiejskimi sklepami, wzorowymi przedszkolami, z żydowskim teatrem „Habima" i jedną, ale za to znakomitą orkiestrą symfoniczną. Bogaci arabscy posiadacze latyfundiów z ironicznym uśmiechem sprzedawali emigrantom żydowskim nawet większe połacie ziemi! Były to przeważnie piaszczyste i górzyste, pełne głazów tereny, uchodzące powszechnie — szczególnie wśród Arabów — za zupełne nieużytki.

Żydzi zabrali się do uprawy tej ziemi z podziwu godnym zapałem. W oparciu o pewne zasoby finansowe, ale przede wszystkim dzięki syzyfowej pracy własnej, zamienili wkrótce nieużytki w żyzną ziemię. Przez pustynne —wydawało się — tereny przekopali rowy nawadniające, a potem rozpoczęli uprawę sprowadzonymi maszynami rolniczymi. Dziś rozciągają się tam ogrody warzywne, winnice, pardesy (plantacje pomarańczy i grapefruitów), żyzne pola wydające rekordowe plony. Skrzyżowano holenderskie krowy z rasą syryjską i wyhodowano nową rasę krów dających rocznie 4 500 do 6 000 litrów mleka, gdy tymczasem krowa arabska daje zaledwie około 700 litrów rocznie. Z biegiem czasu podniosła się znacznie stopa życiowa społeczności żydowskiej, stając się nieosiągalną dla ludności arabskiej, mogącej wykazać się pozytywnymi wynikami jedynie na odcinku populacji. Ale i Żydzi wzrośli liczebnie o pół miliona, bo emigranci stale napływali. Z takiego stanu rzeczy wyrosło to, co

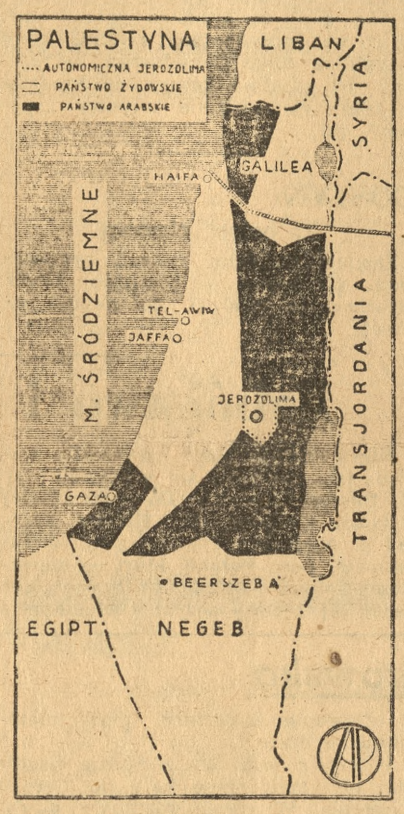

już od lat zwykliśmy nazywać „problemem palestyńskim".

Dążenia żydowskie zmierzały konsekwentnie do przemiany Palestyny we własne państwo, tymczasem utworzona podczas ostatniej wojny „Liga Arabska" uważa Palestynę za część składową Pan-Arabii.

ONZ zadecydował — jak wiemy — podział Palestyny. Jerozolima pozostaje obszarem autonomicznym, Żydom przyznano trzy odległe od siebie obwody połączone ze sobą tylko dwoma wąskimi przesmykami, reszta dostała się Arabom.

Dla krainy nad Jordanem (wielkością odpowiadającej połowie Szwajcarii) nadszedł nowy okres. Bieg wypadków, jaki się tam toczy, śledzi z uwagą cały świat wierząc, iż bliski jest dzień, w którym zgoda zapanuje w Palestynie tak, jak pragniemy, by pokój zapanował na całym świecie.

L. J.

*

Uchwałą Organizacji Narodów Zjednoczonych zostaje z dniem 1 sierpnia 1948 r. zniesiony brytyjski mandat nad Palestyną. Na obszarze tym będą utworzone niepodległe: państwo żydowskie i państwo arabskie. Samodzielny statut uzyska wydzielony obszar Jerozolimy, który podlegać będzie kontroli międzynarodowej.

Państwo żydowskie obejmujące obszar 16 000 km kwadratowych dzieli się na trzy części: górzysty teren Galilei na północy wtłoczony między arabską Palestynę, a Liban i Syrię, środkowy pas nadbrzeżny z bogato rozbudowanymi plantacjami cytrusowymi i przemysłem oraz dużymi miastami jak Tel-Aviv, Haifa i Jaffa, oraz obszar trzeci, na który składa się rolniczy okręg Beerszeba i pustynia Negeb — 12 500 km kwadratowych — ciągnąca się aż do granic Egiptu i Transjordanii.

Charakterystyczna jest tu gęstość zaludnienia: w Galilei przypada 70 mieszkańców na km kwadratowy, w pasie nadbrzeżnym — 130, w obszarze Negebu — 3!!

Pustynia Negeb, zgodnie z planem kolonizacyjnym Lowdermilka, który przewiduje zbudowania sieci kanałów dla nawodnienia tego obszaru, ma pomieścić 2—3 milionów ludności.

Państwo arabskie obejmuje 10 700 km kwadratowych i składa się z zachodniej Galilei, strefy górskiej Samary i Jehudy, oraz doliny przybrzeżnej od Aschodu do granicy egipskiej.

Jerozolima, która przejdzie pod zarząd międzynarodowy, obejmuje obszar miasta Jerozolimy oraz okolice odgraniczone osadami: od wschodu — Abu-Diz, od południa — Bad-Lehem, od zachodu — Ej-Karim i od północy — Szufada. Cały ten teren zostaje zdemilitaryzowany. Gubernator — wyznaczony przez ONZ (podobnie jak dla Triestu) nie może być ani Żydem, ani Arabem. W chwili obecnej Jerozolima liczy 180 000 mieszkańców, w tym około 100 000 Żydów.

(ZAP)

Szkolnictwo morskie

W Polsce istnieją następujące szkoły morskie: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, gdzie kształcą się oficerowie-mechanicy, Państwowa Szkoła Morska w Szczecinie, gdzie kształcą się oficerowie-nawigatorzy. Czas trwania nauki w obu uczelniach trzy lata. Obowiązuje tam dyscyplina wojskowa, uczniowie są umundurowani i skoszarowani. — W Gdyni Państwowe Centrum Wychowania Morskiego prowadzi szkołę rybaków dalekomorskich i szkołę chłopców pokładowych.

W Gdańsku istnieje Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego. Jest to szkoła typu średniego i posiada trzy wydziały: budowy statków, budowy maszyn i elektrotechniczny. Przy Zjednoczeniu Stoczni Polskich w Gdańsku istnieje Gimnazjum Mechaniczne. Poza tym w Gdyni organizuje się sporadycznie 3-miesięczne kursy szyprów i maszynistów dla ludzi, posiadających już praktykę na morzu, a przy Zjednoczeniu Stoczni Polskich w Gdańsku krótkoterminowe kursy dla pracowników stoczniowych. Jako związane z morzem uczelnie wyższe wymienić należy Politechnikę Gdańską, Wyższą Szkołę Handlu Morskiego w Sopocie oraz Akademię Handlu Zagranicznego w Szczecinie.

Kam'enie żółciowe choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii, zwalczają **Zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego** Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chemicz. „Cholekinaza", Warszawa, Mokotowska 50 1b-62

BOLESŁAW PRUS 26

Ze wspomnień cyklisty

Pyszna kobieta!... Jakie ruchy... jaki blask oczu...

Poszła do piwniczki, a ja, ustawiwszy rower pod płotem, obchodzę zagrodę, która podoba mi się coraz bardziej.

O — już moja gosposia wysła z loszku... W jednej ręce siwy garnczek z mlekiem, w drugiej — kubek fajansowy... O — już idzie do chaty... Nie... stawia kubek za wysokim progu, a garnczek z mlekiem na ziemię (co za pełne wdzięku ruchy!...) Przyklęka... Garnczek z mlekiem znowu bierze do ręki... No... no... no!... Wyciąga swoją własną koszulę, nakrywa nią kubek i... cedzi mleko...

— Co wy robicie, u stu diabłów?...

— O!... to pan tutaj?... Przecie kazał pan podać czysto...

Drżącymi z gniewu rękoma wydobywam dwie miedziane dziesiątki i rzucam na dzieciniec. Potem biegnę do roweru, siadam i pędzę, ażeby jak najdalej odsunąć się do tego mleka, kubka, mleczarki, nawet od chaty... A cóżto za niechluje!...

Chcąc zapomnieć o obrzydliwej babie, zwracam się myślą do miasteczka, do restauracji, nawet do chłopaka, który przywłaszczył sobie mój klucz angielski. Jużci to bardzo zdolny chłopak. Wybudował zgrabny młyn, katarynkę, wprawdzie piskliwą, ale ja i takiej nie potrafiłbym wybudować... Szkoda chłopca, że się marnuje... Gdy Pan Bóg pozwoli, że będę miał swój bank i zarobię kilka milionów rubli, każę go kształcić... Oddam go do szkoły rzemieślniczej ,potem wyszlę do wyższego zakładu, na przykład do Niemiec, potem niech popracuje w Anglii. Jestem pewien, że wyrośnie znakomity technik a może i wynalazca... Gdy zaś cały naród polski, wdzięczny za moją pracę, złoży mi publiczny hołd, tam, w Szwajcarskiej Dolinie, wówczas mój genialny wychowaniec ofiaruje mi od siebie pomysł nowego motoru: do statków, wozów, fabryk i motor ten, na moją cześć nazwie: „System Fitulio..."

Łzy zakręciły mi się w oczach na myśl o takiej wdzięczności i o takiej sławie... Ale — pić chciało mi się coraz gwałtowniej.

Wjeżdżam znowu do lasu starego i gęstego; szosa biegnie nasypem ,który z początku jest wysoki na piętro, później na dwa piętra. — Czuję wilgoć i chłód, więc w pobliżu musi być woda. Rzeczywiście jest; po obu stronach szosy ciągną się rozległe jeziora pełne wysp, kęp, zarośnięte trawą i drzewami. Nad głową przelatuje mi jakieś wielkie ptaszysko... Słychać krzyk... łopot skrzydeł... Ponura miejscowość... Licho wie, po co odsunęłem się tak od Warszawy, pomimo że doktór zalecał mi nie męczyć się... Byłaby rzeczywiście komedia, gdyby w te jdzikiej pustce rzucił się i na mnie jaki dwunożny, ale bezskrzydły drapieżca!...

Za pozwoleniem... A od czego mam rewolwer?... Niech mnie kto spróbuje zaczepić...

I w tej chwili chcę, pragnę, pałam żądzą, ażeby mnie kto napadł... Tego mi tylko brakuje do uwieńczenia spaceru!... Dopiero miałbym co opowiadać w banku i w mieście! I dopiero niewdzięczna Karolina zrozumiałaby, jaka istnieje przepaść między bohaterem, pobierającym nawet skromne dwa tysiące rubli na rok ,a filistrem, choćby ten sypiał na akcjach i nurzał się w złocie.

Las rzednieje, szosa zniża się... Jestem znowu na otwartem polu, wesoły, gotów lecieć jeszcze ze dwadzieścia wiorst. Ale pić mi się chce!... Wargi mam spieczone, w ustach sucho... Zwycięstwo!... niech żyje wytrwałość!.. : O pół wiorsty, na prawo od szosy, widzę dom i parę gospodarskich budynków, między którymi doskonale odróżniam studnię z żurawiem.

Zjeżdżam z szosy. Dom jest stary, kryty gontami. Poza nim — jakaś rudera bez dachu i — waląca się obórka. Muszą tu mieszkać bardzo biedni ludzie. A i studnia, porośnięta mchem, wygląda wprawdzie malowniczo, ale nieapetycznie...

Na progu domu siedzi biało odziana kobieta. Leniwymi ruchami wydobywa kartofle z kosza, obiera je niedbale i rzuca do miski z wodą, tak że niektóre upadają na ziemię.

— Moja matko, nie można by się tu wody napić?... Tylko czystej...

Kobieta patrzy na mnie, czy nie na mnie, błędnymi oczyma. Potem zdejmuje z głowy mokrą chustkę, macza ją w misce z kartoflami i znowu kładzie na głowę.

— Chorzy jesteście? — pytam.

— Głowa... głowa boli... — odpowiada i w dalszym ciągu usiłuje skrobać kartofle.

Jestem oburzony. Cóż to za ludzie są w tym domu, że pozwalają pracować tak ciężko chorej kobiecie!...

Zaglądam w okno. Na ławie, pod piecem, leży jakaś postać z obnażonymi nogami i głową tak ukrytą w rękach, że prawie jej nie widać. Na łóżku pod ścianą, jęczy kobieta z twarzą rozpaloną od gorączki, a na podłodze, na sienniku, z głową odrzuconą w tył, z twarzą żółtą jak wosk i nieprzyjemnie otwartymi ustami rozciąga się mężczyzna. Co chwilę wychudłymi rękoma szarpie koszulę, spod której widać zaklęśnięty brzuch i ostro zarysowae żebra...

I jeszcze nie koniec: w drugiej izbie, na tapczanie, pod stosem gałganów, dojrzałem dwoje dzieci...

— Ależ oni wszyscy chorują na tyfus! — zawołałem. I jak poprzednio straciłem ochotę do mleka, tak obecnie czymprędzej siadłem na rower i zapomniałem o pragnieniu.

Cóż robić?... Rzecz prosta, jechać dalej i w pierwszej wiosce, jaką napotkam, zawiadomię o tym, co widziałem. Tyfus!... jakie szczęście, że nie piłem wody z tej studni, która musi być do gruntu zakażona i zapewne niejednego przyprawiła o chorobę.

Ciężko jechać! droga pnie się pod tak wysokie i spadziste wzgórze, iż zsiadam z roweru i wlokę się piechotą. Chwała Bogu, że trafiłem na wyniosłość, z której szczytu będę mógł rozejrzeć się w okolicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasza gospodarka

INICJATYWA PRYWATNA A PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1948

W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja ministra Minca z przedstawicielami samorządu przemysłowo-handlowego. Sektor prywatny interesuje się szczególnie kwestią uregulowania statutu prawnego przedsiębiorczości prywatnej oraz zagadnieniem jej współpracy z czynnikiem państwowym. — W tej chwili czynnych jest 18 tys. prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, w których pracuje 200 tys. osób i 159 tys. prywatnych przedsiębiorstw handlowych, zatrudniających 450 tys. pracowników.

AKCJA KONCESJONOWANIA UJAWNIŁA PRZEDSIĘBIORSTWA DOTĄD NIEREJESTROWANE

Ogółem zarejestrowało się 18 474 przedsiębiorstw przemysłowych. Wniosły one 1054 milionów zł opłat.

Sektor prywatny odgrywa dużą rolę w handlu zagranicznym, w którym bierze udział 340 firm. Udział w kontyngentach importowych i eksportowych jest dla sektora prywatnego stały i w czwartym kwartale 1947 r. wyniósł w imporcie 200 tys. dolarów. Prywatne przedsiębiorstwa handlu zagranicznego wezmą poważny udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

W UBEZPIECZENIU MORSKIM OBOWIĄZUJE JESZCZE RYZYKO WOJENNE

Od zakończenia działań wojennych do 30 września 1947 zniszczonych zostało przez miny 170 okrętów. Ostatnio najniebezpieczniejsze są wody Morza Północnego i zachodnie wybrzeża Skandynawii, gdzie prądy wodne znoszą na szlaki nawigacyjne sporo min. Z tego względu w ubezpieczeniu transportów morskich w roku 1948 utrzymano taryfę ubezpieczeń od ryzyka wojennego. Warto przypomnieć, że po wojnie lat 1914—18 ostatnia katastrofa okrętowa z powodu najechania na minę wydarzyła się w roku 1925.

CO SIĘ DZIEJE W ZJEDNOCZENIU ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO?

Wspomniane Zjednoczenie zdaje się w ogóle nie zdawać sobie sprawy, że czasy gospodarki na hurra-hurra minęły bezpowrotnie. Nie dość, że przez niedbalstwo dopuszczono do spalenia się w październiku 1947 fabryki w Żarach (Dolny Śląsk), to poza tym nie dba się zupełnie o konserwację maszyn i należyte wykorzystanie sił roboczych.

Jak informuje „Życie Warszawy", w Żarach znajduje się około 1000 maszyn, na które przez dziurawe dachy leje się woda. Maszyny są nieuruchomione. W fabryce „Słońce" na 400 robotników pracuje 200 urzędników. Czas doprawdy, by czynniki odpowiedzialne wglądnęły w tę gospodarkę.

Kobiety między sobą

O reklamie

P. XX., Nowa Sól. Nie można podchodzić do reklamy tak, jak Pani: „Musi to być kiepski towar, skoro się tak bardzo reklamuje". Nie można się też kierować przysłowiem: „lepsze jest wrogiem dobrego" — i osiągnąwszy w jakiejkolwiek dziedzinie nowoczesnych ulepszeń gospodarskich rezultat zadowalający — nie próbować już więcej lub przystępować do nowych prób z uprzedzeniem. Postęp techniczny idzie tak szybkimi krokami naprzód, że nigdy nie można powiedzieć, że to, co nam w danej chwili odpowiada, jest rzeczywiście doskonałością w swoim zakresie. Konserwatyzm — to też broń obosieczna, zwłaszcza ten tani, łatwy, płynący z lenistwa myślowego. Na nim to spekulowały przed wojną niejedne fabryki, wypuszczając pierwszą partię nowego towaru rzeczywiście pierwszorzędnej jakości, a później, po wyrobieniu sobie opinii — podsuwały pod tą samą marką tandetę. Były to na krótką metę obliczone spekulacje.

Reklama nie jest oczywiście synonimem najszczerszej prawdy, ale nie można z reguły traktować każdej reklamy jako nabierania naiwnych.

Myślę, że nie weźmie mi Pani za złe tych słów prawdy. Po przemyśleniu ich na pewno przyzna mi Pani rację i napisze o tym do mnie, dobrze?

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

„Państwo i Prawo" nr 11 (21)

Zeszyt listopadowy „Państwa i Prawa" poświęcony jest zagadnieniom konstytucyjnym. Szereg artykułów na ten temat otwiera rozprawa K. Grzybowskiego, poświęcona „Zagadnieniu własności w prawie konstytucyjnym". Przedstawiwszy ewolucję do deklaracji praw człowieka i obywatela z r. 1789, która uznawała własność za prawo święte i nienaruszalne, do konstytucji radzieckiej, która uświęca własność społeczną, socjalistyczną — autor charakteryzuje stanowisko Polski, której linia nie jest jeszcze wyraźna.

Z. Izdebski pisze o „Działaniu społecznym prawa konstytucyjnego" M. St. Korowicz omawia „Prymat prawa międzynarodowego w nowej konstytucji francuskiej". Julian Makowski w „Materiałach do projektu przyszłej konstytucji" proponuje sformułowania szeregu konkretnych artykułów konstytucji dotyczących prawa Prezydenta Rzplitej do reprezentowania Państwa na zewnątrz, zagadnienia zgody Sejmu do ratyfikacji traktatów, udziału Rady Państwa w wypowiadaniu traktatów oraz niedopuszczalności wniosku o zmianę formy republikańskiej i demokratycznej ustroju ludowego Państwa Polskiego.

W. Morawski rozważa „Uprawnienia i rolę Rady Państwa w świetle ustawodawstwa polipcowego". Nowa ta instytucja konstytucyjna jest nadrzędna nad rządem, jest najwyższą władzą w zakresie kontroli pod względem finansowym i gospodarczym oraz w zakresie kontroli legalności aktów administracyjnych i jest najwyższym organem planowania działalności publicznej w Polsce.

A. Peretiatkowicz („Konstytucja marcowa a Konstytucja lutowa") zastanawia się, czy po uchwaleniu Konstytucji lutowej obowiązują nadal podstawowe założenia Konstytucji marcowej i porównując obie ustawy zasadnicze dochodzi do wniosku, że Konstytucja lutowa ma charakter mniej doktrynalny a bardziej realny i praktyczny. Stosując dialektykę heglowsko-marksistowską, można by powiedzieć, że po tezie (Konstytucja marcowa) nastąpiła antyteza (Konstytucja kwietniowa), a obecnie synteza (Konstytucja lutowa).

M. Szerer, pisząc „O powołaniu naszych czasów do stanowienia konstytucyj", dowodzi, że nie należy przeceniać znaczenia konstytucyj pisanych. Dla obywateli praktyczną wartość mają nie tyle przepisy konstytucyjne, ile dyspozycje poszczególnych ustaw regulujących podstawowe dziedziny życia zbiorowego. Autor uważa, że po świeżych przewrotach lepiej tworzyć przede wszystkim ustawy częściowe, a syntezy konstytucyjne dokonać później, gdy tamte ustawy zdadzą egzamin życiowy.

Z artykułem powyższym polemizuje w tym samym zeszycie St. Rozmaryn i St. Ehrlich.

Z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej zamieszczono ponadto 3 artykuły. Włodzimierz Brus kreśli „Rozwój gospodarki planowej w ZSRR", stwierdzając, że gospodarka radziecka przeszła zwycięsko najcięższą z możliwych prób: zaspokoiła w niezmiernie trudnych warunkach wojennych gigantyczne potrzeby walczącej armii.

St. Ehrlich omawia „Ostatnie zmiany radzieckiej konstytucji", polegające na rozszerzeniu praw suwerennych republik związkowych oraz dotyczące kilku innych zagadnień mniej doniosłych, ale charakterystycznych ze względu na zjawisko wypierania „resortów politycznych przez gospodarcze".

Wreszcie L. Lernell analizuje dwa najnowsze dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dotyczące „Ochrony mienia publicznego i osobistego w radzieckim prawie karnym".

Rozważania tematów konstytucyjnych zamyka W. Zakrzewski, charakteryzując „Naukę o konstytucji w W. Brytanii".

Oprócz krytyk i sprawozdań zeszyt zawiera, jak zwykle, dodatek cywilistyczny i dodatek prawno-karny.

Ks. dr Mieczysław Dybowski, docent Uniw. Poznańskiego. **O typach woli.** Badania eksperymentalne. Wydanie drugie uzupełnione. Poznań, Księgarnia Akademicka 1947 r. Stron 204.

Wśród różnych typów szkół szkolnictwo zawodowe jest najwięcej zainteresowane badaniami woli, temperamentu i charakteru. Współczesne badania psychotechniczne mogą w najlepszym wypadku określić, czy pewna jednostka co do swych uzdolnień nadaje się do pewnego zawodu i rodzaju pracy, nie wskazują jednak, czy będzie ona pożądanym pracownikiem ze względu na poziom swej pracy, tj. poziom dysponowanej przez nią siły. Jeżeli pracę określamy jako iloczyn siły przez przebytą drogę, to ilość pracy, a więc i wyczyn wszystkim jednostki będzie zależał przede od jej siły, dzielności, wysiłku i wytrwałości, a więc siły woli czy charakteru.

Omawiana książka wskazuje pewien sposób naukowego rozwiązania tego zagadnienia, gdyż określa i pozwala praktycznie obliczyć stopień działania czyli stopień siły psychicznej każdej jednostki.

Książka jest rezultatem starannych badań i długiej, mozolnej pracy. Jest ciekawa, ale trudna, trzeba pewnego przygotowania, by ją przeczytać i zrozumieć. Kto jednak przezwycięży trudności i opanuje jej materiał, uzyska bezwarunkowo dużą zdobycz życiową w postaci znajomości siebie oraz innych ludzi.

Autor przysłużyłby się wielce społeczeństwu, gdyby główne myśli swej pracy i jej rezultaty przedstawił w sposób bardziej popularny, o ile to będzie możliwe, dla pożytku nie tylko naukowców, ale i przeciętnego czytelnika.

inż. K. de M.

St. Górniak i K. Zagajewski, „JAK PISAĆ LISTY HANDLOWE".

Nowy ten podręcznik traktujący o organizacji nowoczesnego biura i korespondencji w sprawach gospodarczych ukazał się nakładem wydawnictwa „Dobra Książka" we Wrocławiu. Autorzy znani ze swych licznych publikacji gospodarczych i doświadczenia na polu pedagogicznym podali w dziale ogólnym zasady racjonalnego urządzenia biura i organizacji pracy biurowej. Z natury swej trudny ten materiał ujęto w formie przystępnej, popularnej. Jasność wykładu wyróżnia to wydawnictwo bardzo dodatnio.

Umiejętność pisania dobrych formularzy i wypełniania ich treści, jak w ogóle sprawnego załatwiania korespondencji należy do zasadniczych zagadnień należytej organizacji wymiany gospodarczej. W omawianej książce potraktowano te sprawy z punktu widzenia współczesnych potrzeb.

Wydawnictwa

„Warszawianka", wiosna — lato 1948. Projektodawcy i twórcy mód mocno zawsze wyprzedzają sezon. Już teraz ukazują się żurnale na wiosnę i lato. M. in. wyszedł już z druku tym razem w wyjątkowo pięknej szacie graficznej żurnal znanego poznańskiego artysty-rysownika Fr. Prabuckiego „Warszawianka". 70 modeli płaszczy, kostiumów, sukien i odzieży dziecięcej wykonane jest w dużej części wielobarwnie. Ułatwi to kombinowanie garderoby z resztek, a projektodawca żurnala dał właśnie najwięcej tego rodzaju modeli, bardzo zresztą eleganckich i pięknych w linii. Niska cena żurnala (200 zł) i arkusz krojów zachęcają do kupna. (d)

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
DOM HANDLOWY
„WO-MA-PA"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, ul. Piotrkowska nr 125, telefon 174-32
poleca
towary wełniane, korty bawełniane jedwabie, dziewiarstwo, pasmanterię itp.
produkcji przemysłu państwowego i prywatnego
po cenach ściśle hurtowych
11-5302

Warsztaty naprawy maszyn biurowych
„BIUROTECHNIKA"
Kamzol — Karłowski — Pohland
Poznań, św. Marcin 64
Tel. 98-67
obok Kina Muza
1b-88

Polecamy naprawę maszyn biurowych we własnych warsztatach oraz 1b-87
maszyny, artykuły biurowe i szkolne
zakup sprzedaż
R. Kostrzewski i St. Kłosowski
Maszyny i artykuły biurowe
Poznań, ul. Szkolna 1 — Telefon 99-26

Numer akt: II. Km. 527/47

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu II rewiru Jan Cibicki mający kancelarię w Poznaniu ,ul. Wierzbięcice 13/7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1948 r., o godz. 12 w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1—3 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, a mianowicie sprzedany zostanie ciągnik na ropę o sile 28 koni mechanicznych, którego suma oszacowania zapodaną zostanie przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 20 grudnia 1947 r.

Komornik
(—) Cibicki
1a-42

Zarząd Miejski stoł. miasta Poznania

Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich

ogłasza przetarg nieograniczony na prace ziemne: wykop bagrem i transport ziemi kolejką na terenie Jeziora Maltańskiego w Poznaniu.

Przetarg odbędzie się dnia 9 stycznia 1948 r. o godz. 11 w biurach Wydziału — Zamek II ptr. pokój 331.

Przepisowo wykonane oferty z dołączeniem kwitu KKO m. Poznania na wpłacone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy należy złożyć w wymienionym biurze w dniu 9. 1. 1948 r. do godz. 10.30.

Podkładki ofertowe wydaje się za opłatą 2000,— zł.

Przy niniejszym przetargu obowiązują warunki przetargowe Zarządu Miejskiego stoł. m. Poznania.

Wydział Ogrodów i Lasów Miejskich zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, podziału prac na kilku oferentów, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wyjaśnień technicznych udziela się w biurze technicznym Wydziału — pokój 337.

Naczelnik
Wydziału Ogrodów i Lasów Miejskich
(—) Inż. Bernard Lisiak
1b-90

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Stróż potrzebny zaraz. Kaczmarek, Luboń, Ogrodowa 2/3, ogrodnictwo. 1207

Gosposię gotowaniem oraz pielęgniarkę dochodzącą do dzieci zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 76, m. 14. 1210

Pannę do dzieci, mówiącą poprawnie po polsku, czystą, posiadającą papiery osobiste w porządku, z mieszkaniem, na dobrych warunkach, przyjmie Kolecka, Poznań, Matejki 54, m. 6. 1216

Inteligentna panna do biura, ze znajomością wszystkich prac, pisząca na maszynie, potrzebna. M. Matuszewski, Poznań, M. Focha 32. 1217

Dziewczyna do prac domowych na dobrych warunkach, tylko z prowincji, potrzebna zaraz. Zgłoszenie: Rynek Jeżycki 1, restauracja. 1229

Instytucja państwowa poszukuje kandydatów inspektorów remontowych, młodych inżynierów lub techników z praktyką mechaniczną. Oferty życiorysem: Czytelnik, Armii Czerwonej 1, nr 7. c307

Krojczy oraz krawcy na duże sztuki miarowe potrzebni zaraz. Św. Marcin 13, skład bławatów. p569

Niania do bliźniąt 1½-rocznych (dziewczynki), z poleceniami, zdrowa, wesoła, kochająca dzieci, potrzebna na wyjazd. Zgłoszenia: czwartek, piątek, sobota, od 17—19: Słowackiego 32, m. 1. p575

Gospodyni samodzielna do 2 osób potrzebna. — Zgłoszenia: Langiewicza 3, m. 3. p578

Gospodyni potrzebna natychmiast. Referencje. Rybaki 19, m. 21, od 14—16. p586

Starszy pomocnik rzeźnicki zaraz potrzebny. — Oferty Głos Wielkopolski nr 1252.

Zarząd Transportu Drewna Lasów Państwowych we Lwówku Wielkopolskim poszukuje zaraz **dwóch traktorzystów** z prawem jazdy. 1139

Księgowy-kasjer na majątek 900 ha, blisko Poznania, natychmiast potrzebny. Warunki wg umowy zbiorowej pracowników rolnych. Oferty Głos Wielkopolski nr 1278.

Pomoc domowa młodsza potrzebna zaraz. Jackowskiego nr 25, m. 6. 1266

2 techników na dużych robotach inżynierskich zatrudni przedsiębiorstwo. Pisemne podanie z podaniem praktyki kierować: Hydrotrest, Ślesin k. Konina. Warunki od umowy. 1290

Szuka posady

Gotuję na uroczystościach rodzinnych. Dąbrowskiego 42, m. 4. 1271

Księgowa-bilansistka, z praktyką u zaprzysiężonych znawców księgowości, szuka zajęć dorywczych w prywatnych firmach. Of. Głos Wlkp. nr 1274.

Dziewczyna samodzielna, czysta, uczciwa, poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 1223.

Korespondentka z długoletnią praktyką przyjmie posadę zaraz. Of. Głos Wlkp. nr 1a-41.

Wychowawczyni, nauczycielka, przygotowuje powszechną — praktyka przedszkola, szuka posady. Of. Gł. Wlkp. nr 1a-37.

Biurowa, znajomością księgowości, przyjmie posadę od 1. 2. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,59. p565

Urzędnik szuka pracy biurowej korespondencja, język angielski. Of. nr 448 Czytelnik Focha 14. f118

Poszukuję posady praktyką samorządową, opanowaniem maszynopisem. Oferty nr 1839: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k209

Młodsza siła biurowa, maszynistka, znajomość języka niemieckiego, szuka posady, najchętniej popołudniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,88. p576

Zdemobilizowany **technik samochodowy,** doświadczony organizator z kilkunastoletnią praktyką na stanowisku: **kierownika stacji obsługi, warsztatów naprawczych, ruchu** w przedsiębiorstwie transportowym, znający język angielski w mowie i piśmie **poszukuje posady.** Oferty nr 457 „Czytelnik", M. Focha 14. f127

Nauka

Kto wyuczy języka rosyjskiego? Of. Głos Wlkp. nr 1243.

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62 Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

Matura licealna do czerwca. Wpisy zaraz. 10 000 miesięcznie, gimnazjalna 4000. Kossaka 18, m. 3. 1292

Księgowości z przebitkową uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej wyuczają Kursy Handlowe Pl. Wolności 2. 47123

Regały drogeryjne. Daszyńskiego 45. Porcelana. k201

Ford-Eifel, pierwszorzędnie utrzymany, malolitrażowy, motor Studebackera, motor „G. M. C.", przyczepka 2-kołowa amerykańska opony „Pirelli" 210×20, sprzeda Autoobsługa, Poznańska 64. p587

Pierwszorzędny w dobrym stanie, frak, sprzedam. Ul. Kossaka 16, m. 4. 1222

Dwa łóżka tanio. Kraszewskiego 15, m. 11. 1244

Magiel sprzedam. Krauthofera nr 21, m. 11. 1211

Rower, wózek dziecięcy. Wyspiańskiego 38, m. 7 — telefon 63-43. 1215

Tokarnię kompletną z motorem, 2 m toczenia. Bohaterów 2 (Wytwórnia łóżek metalowych). 1218

Radio 5-lampowe. Karmelicka nr 1, m. 26. 1220

Pianina koncertowe (Seilera) sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1255.

Zaprawa do wódek i likierów, skoncentrowana, sucha, w 10 smakach. Życzącym wysyłamy reklamowy komplet 250 złotych. — Wytwórnia „Marko" Łódź, Kopernika 67. 1b-65

Dywan w dobrym stanie kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,63. p567

Kupię rury ⌀ 35—40 mm, cienkościenne. Przemysłowa 21, ubik. 8. 1225

Balans
(Sztanca)
silny kupię.
Oferty nr 1846 „Czytelnik", Daszyńskiego 48. k216

Kupię Grotowskiego fizykę, Miłobędzkiego lub Traedvella — analizę jakościową. Zgłoszenia: Szkolna 11 (sklep galanterii). f131

Kupię każdą ilość włosia końskiego (ogon) i len przędzony. Poznań, Stawna 6, m. 7 telefon 34-39. c308

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 1061

Osobiste

Najkorzystniej sprzedasz aparat radiowy, fotograficzny, patefon i akordion — „Emka". Wrocławska 30, tel. 26-52. p558

Sprzedaże

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga — boczna Ratuszowej. 47038

Materace, ramy sprężynowe, sienniki, worki. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p8237

Bieliznę damską, męską i dziecięcą, trykotową, szermezową, szalanzową i flanelową poleca Spółdzielnia „Moda". Łódź, Południowa 4. Specjalny dział bielizny luksusowej. 1b-13

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, **Garbary 20**
Telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ 8218

KOŁO LEŚNIKÓW U. P.
urządza dnia 10 stycznia 1948 r. o godz. 21 w AULI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO
TRADYCYJNY
BAL LEŚNIKÓW
Zaproszenia:
Bratnia Pomoc U. P. ul. Armii Czerwonej 7
Koło Leśników Sołacz ul. Golęcińska nr 7
w godz. od 11 — 15 1297

Pianina, fortepiany, na dogodnych warunkach. Rybaki 28, skład. p8284

Meble, komplety oraz pojedyncze sztuki, poleca korzystnie Leon Janiak - Ska. Za Bramką 4 (przy Województwie). p8304

Sprzedamy
samochód
1-tonowy
„Ford Rex"
na chodzie, w dobrym stanie wraz z częściami zapasowymi.
Spółdzielnia „Jedność" Czarnków n/N.
ul. Gdańska 8, tel. 106. 1250

Skład dobrze zaprowadzony przy ruchliwej ulicy Śródmieścia. Oferty nr 15: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c315

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p591

Tapczan, gramofon walizkowy z płytami. Senatorska 6, m. 1. 1264

Parcela, 11 morgów, przy Poznaniu. Nadzwyczajna okazja! Cena 500 000. — Sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 1009

Folwarczek, 180 morgów, wysokiej kulturze, od Poznania 9 km, pałacyk 10 pokoi pełno komfortowych, budynki gospodarcze pierwszorzędne, inwentarz żywy i martwy nadkompletny (traktor). Tylko poważnym reflektantom natychmiast wydzierżawię. — Do objęcia 1 500 000. Wiadomość: firma „Union", Rzeczypospolitej 4, telefon 11-69. 1010

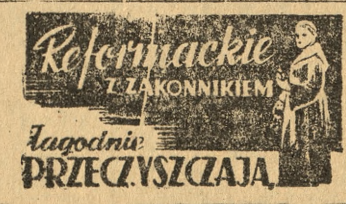

1b-17

Akordion 80-bas., 2-chór., dobrym stanie, Kazimierza Wielkiego 14a, m. 3. f129

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż naprawa, Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

Willę, parcelę, kamienice, gospodarstwo, szybko sprzedasz, tanio kupisz, tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, tel. 11-69. 1008

Radio Philips 38, zmienny, 4-lamp., 3-zakr., zamienię na uniwersalny za ewtl. dopłatą. Oferty nr 10: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c310

Silnik samochodowy
ze skrzynką biegów dla „Phänomen" „Granit 25" kupimy. Oferty z podaniem ceny „Głos Wielkopolski" nr 1286.

Kupna

WEŁNĘ
OWCZĄ stale kupuje zamienia na włóczkę szydełkową w najpiękniejszych kolorach. — Płaci najwyższe ceny. **Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych — Poznań, M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31.** p8276

Kupię dywan pluszowy 300×200. Of. Głos Wlkp. nr 1263.

Willę-domek z ogrodem w Puszczykowie, Poznaniu, kupię od właściciela. Oferty Głos Wielkopolski nr 1261.

Kupię futro w dobrym stanie, bardzo duże. Oferty z ceną Głos Wielkop. nr 1209.

Bransoletę złotą ciężką wprost od właściciela kupię zaraz. — Oferty Głos Wlkp. nr 1277.

Szafę biurową kupię. — Telefon 48-47. 1236

Kamienice do 6.000.000 kupię Gruszczyński, Wawrzyniaka 22 telef. 1326. 1172

Kupuję używane meble. Ludkiewicz, Żydowska 6, skład mebli. 47083

Tokarnię, wiertarkę, motor 5 KM, walce do blachy kupię, Łódź Południowa 1 Suprema tel. 264-11. 1b-61

Zamiana

Pokój kuchnią śródmieściu zamienię na 2 pokoje kuchnią śródmieściu za dopłatą. Oferty Głos Wielkop. nr 1265.

Pokój słoneczny kiatki schod., przynależn., okolica Szwajcarskiej, zamienię na większe. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr k217.

Zamienię 1 pokój używaniem kuchni, okna frontowe — na większy. Kwiatowa 10, m. 4. 1238

Pieniądz

Przystąpię do spółki z większą gotówką do przedsiębiorstwa elektrotechnicznego (radio lub elmotory). Oferty Głos Wielkopolski nr 1057.

250—300 000 wspólnika cichego przyjmie dobrze prosperujący handel hurtowy branży chemicznej. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,89. p577

Wolne lokale

Lokale biurowe i handlowe przy ul. Matejki oddam za zwrotem kosztów remontu. Of. Głos Wlkp. nr 47183.

Mieszkanie 2-pokojowe. Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 1260.

Pokój handlowy na biuro, centrum. Oferty nr 9: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c309

Spokojnemu panu na stanowisku wynajmę pokój. Oferty Gł. Wielkopolski nr 1199.

Pokoik umeblowany. — Oferty Głos Wielkop. nr 1224.

Szuka lokalu

Absolwent U. P., kawaler, na stanowisku, poszukuje pokoju zaraz, najchętniej Sołacz. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 1232.

Zguby

W sobotę, dnia 3. 1. 48 zginął
BIAŁY PIES
czteroletni owczarek podhalański.
Znalazcę prosimy o zwrot psa.
Centrala Materiałów Budowlanych Magazyn Plac Drwęskiego.
1b-91

pisanie na maszynie
Kursy p8202 Kursy

KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA
MASZYN BIUROWYCH
to także odbudowa kraju, to sprawa zaufania i specjalność firmy
PIOTR PIEPRZYCKI
POZNAŃ
aleja Marcinkowskiego 26 w podwórzu — tel. 23-62
przepisywanie

UWAGA
dnia 30. XII. 47 około 14-tej godz. zgubiono **złotą bransoletę** przy ul. Chopina lub przy Wałach Leszczyńskiego, uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wysokim wynagrodzeniem. Grządzielska, ul. Wroniecka 16. k2231

Poszukiwania

Kto by wiedział, gdzie przebywa Olga Kulikowska z **Brodów,** proszę bardzo, dać znać. Kucharska, **Poznań,** Sielska 13. 1170

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą dysponuję Wspólny Transport, Norwida 13, tel. 92-46. 46168

Różne

Gorzów! Bilanse ustawia i księgowość prawidł. i uproszczoną oraz kartotekę ilościową prowadzi Jul. Bronikowski, Gorzów, W. Wasilewskiej 42, m. 5. 1090

Wypożyczalnia ubrań, sukien, welonów Ciesielski, Paderewskiego 1, tel. 12-64. 1b-10

Matrymonialne

Samotna, lat 44, samodzielna, niebiedna, pozna inteligentnego bez nałogów do lat 55. Cel matrymonialny. Adres wskaże Głos Wielkop. nr 1284.

Nie trzeba się w czepku rodzić, by wygrać milion, wystarczy łut szczęścia i los z kolektury A. Grabarkiewicz, Poznań Armii Czerwonej 2, tel. 30-30, konto P. K. O. 360. 44776

NOWINY Sportowe

Kary
na działaczy POZPN i KKS

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zapadła decyzja w sprawie działaczy Poznańskiej OZPN i KKS-u. Zarząd PZPN ustalił, że postępowanie wyżej wymienionych kolidowało z etyką sportową i przyniosło ujmę sportowi polskiemu. Wobec powyższego Zarząd postanowił ukarać Szałetę Stefana (wiceprezesa Poznańskiego PZPN i wiceprezesa KKS-u) pięcioletnią dyskwalifikacją z rozszerzeniem na wszystkie dziedziny sportu, Jałoszyńskiego Mariana (sekretarza honorowego POZN i członka zarządu KKS-u) pięcioletnią dyskwalifikacją z rozszerzeniem na wszystkie dziedziny sportu, Szymańskiego Mariana (wiceprezesa KKS-u) pięcioletnią dyskwalifikacją z rozszerzeniem na wszystkie dziedziny sportu, Lipińskiego Czesława (skarbnika POZPN) surową naganą. Kary nałożone na ludzi, którzy swą działalnością przynoszą szkodę sportowi polskiemu będą przestrogą dla działaczy sportowych i zawodników, których szowinizm doprowadza do zaślepienia.

KOMUNIKATY

Roczne walne zgromadzenie członków Kolegium Sędziów — Pozn. Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 9 w lokalu p. Nurkowskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

O ile w pierwszym terminie nie przybędzie dostateczna ilość członków, odbędzie się tego samego dnia zgromadzenie w drugim terminie o godz. 9.30, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Udział w zgromadzeniu po myśli par. 20 Reg. KS — PZPN pkt. m. jest obowiązkowy.

Uwaga!

Roczne walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego Poznań odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 15 w sali stołówki kolejowej przy ul. Kolejowej 4a, a nie jak mylnie podano w dniu 11 bm. o godzinie 14.

Sekcja Kolarska K. S. H. C. P. zwołuje na dzień 10 bm. Roczne Walne Zebranie o godz. 18 w Sekretariacie Klubu (Fabryka Wagonów), ul. Daszyńskiego, naprzeciw nr 180. Przybycie członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

K. S. Warta. Przypominamy o tradycyjnym łamaniu opłatka, który odbędzie się dzisiaj w sali Belwederu przy ul. Marsz. Focha o godz. 16.

FRASZKA

Niebezpieczny plan

Niemcy mają biedę, USA — plan Marshalla,
Który zlikwidować ten kryzys pozwala.
Plan więc pożyteczny, lecz ma jedno „ale":
Przez niego w przyszłości może znów Mars szaleć.

MIK

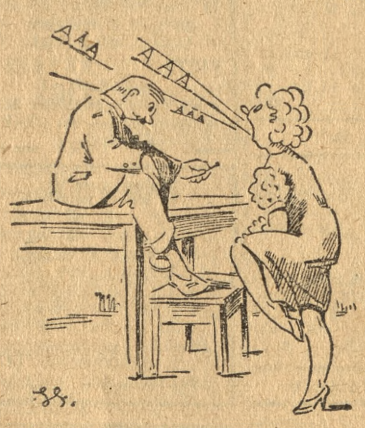

— Ratunku połknęłam szpilkę.
— Nie martw się masz tu drugą.

Program audycyj radiowych
na czwartek dzień 8. 1. 1948

(Zastrzega się zmiany w programie)

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Wiadomości; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.20 Lekcja języka rosyjskiego; 7.35 Muzyka; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 Muzyka popularna; 9.15 Program lokalny na dzień bieżący; 9.17 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Ośw.; 11.00 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.03 Wiadomości południowe; 12.08 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 Muzyka; 12.20 Z mikrofonem po kraju; 12.30 Muzyka ludowa; 13.15 Przegląd kulturalny Pomorza; 13.35 Wiadomości bieżące; 13.40 Z krainy operetki; 14.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.05 Muzyka z płyt. 15.10 Na fali PZZ; 15.20 Dla każdego coś miłego; 15.50 Rezerwa; 15.55 Lokalne wiadomości sportowe; 16.00 Dziennik; 16.12 Tu mówi Wybrzeże, 16.35 Aud. dla dzieci; 16.55 Pogad. 17.00 Muzyka dla wszystkich; 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 18.15 Nadprogram; 18.25 Koncert życzeń; 18.45 Program z W-wy; 19.00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 Aud. dla wojska; 19.40 Melodie świata; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Aud. TUR-u; 21.00 Muzyka o zmierzchu; 21.45 Muzyka dwufortepianowa; 22.05 Muzyka taneczna; 22.45 Z naszych piosenek; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następny; 23.20 Muzyka dawna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i koniec audycyj.

Czar zimy...

...którego w tym roku pozbawieni zostali miłośnicy piękna zaklętego w najczystszej bieli puszystego śniegu. Można go podobno znaleźć w naszych górach, ale aby się o tym naocznie przekonać, trzeba by zabrać walizki i gotówkę i pojechać w te piękne (jak na zdjęciu) okolice i ewtl. stwierdzić, że i tam właśnie jest... odwilż

Przy otwartym oknie

Od trzech dni czuję się doskonale. Jakżeż może się czuć źle człowiek, który mieszka na czwartym piętrze i w okresie zimy nie potrzebuje schodzić do piwnicy po kubeł węgla. To jest przecież raj, to prawdziwy ideał.

Futro bogato podszyte baranicą wisi na kołku. Ciepłe rękawice spoczywają gdzieś w szufladzie. Chodzę sobie w „jesionce" ulicami miasta. Po skroniach toczy się pot: „uff jak gorąco". Od trzech dni sypiam przy otwartym oknie. Łagodny zefirek poi moje płuca orzeźwiającym tchnieniem. Wsłuchuję się w noc styczniową i wyczekuję słowiczych trelów. Nazajutrz przechodzę obok samotnej willi, gdzie na tarasie spoczywa kilkoro osób... na leżakach. W ten styczniowy dzień. Jakiś przechodzeń mija mnie z pieśnią na ustach. Skąd znam te słowa? acha już wiem? „Wiosna, wiosna, wiosna idzie już". Czyżby?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Raczej należało by powstrzymać się od odpowiedzi i rzec sobie: w naturze tak jak w życiu istnieje zawsze sprawiedliwość — zapłacimy grubo za te wiosenne dni stycznia 1948 r. Nie cieszmy się zbytnio. Bądźmy ostrożni, bo zima nadejdzie i na pewno wypali nam cały zapas węgla jaki posiadamy w piwnicy.

Tymczasem śpijmy przy otwartym oknie i myślmy o nadchodzącej zimie. Mimo, że to jest styczeń i mimo, że ktoś tam leżakuje na tarasie... o, właśnie w tej chwili p. Tadeusz Siodło przyniósł nam do redakcji dwa piękne motyle, które tak jak my uwierzyły, że to już wiosna.

„Motyle, motyle, wielka jest wasza naiwność. Zima nadejdzie, bo w naturze istnieje zawsze sprawiedliwość. t. h. n.

POMYŁKA

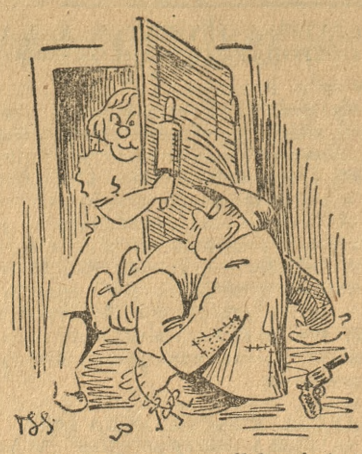

Przepraszam Pana ale myślałam że to mój mąż.

Zbytnia poufałość szkodzi

Abisynię, rozkawałkowaną na mniejsze i większe księstewka, zjednoczył energiczny wielkorządca zachodniej Amhary niejaki Kassa, który pobił swych konkurentów i proklamował się w roku 1855 cesarzem. Jakkolwiek był to władca rozumny i przezorny, wprowadził bowiem szereg nowoczesnych ulepszeń natury politycznej i gospodarczej, nie znał się na tajnikach dyplomatycznej etykiety. No cóż? — Nie można się dziwić, gdyż nie wyjeżdżał nigdy w życiu poza granice swej ojczyzny. Ta nieznajomość etykiety i form korespondencyjnych przyczyniła się do jego zguby.

Cesarz — który przybrał imię Teodora II — w świętej naiwności i poczuciu własnego dostojeństwa, zwrócił się do swej koleżanki po fachu — królowej angielskiego imperium — Wiktorii z listem zaczynającym się od poufałych słów: „Kochana Kuzynko!" Królowa angielska nie tylko na list „kochanego kuzyna" nie odpisała, ale (prawdopodobnie obrażona niecnym czynem świeżo kreowanego cesarza) wszczęła kroki zaczepne. Angielski konsul generalny w Adis Abebie Cameron zaczął przeprowadzać tajne rozmowy z „wiernymi" wasalami Teodora II, którzy niechętnie patrzyli na wywyższenie energicznego władcy, posądzając go prawdopodobnie o to, że mu „woda sodowa do głowy uderzyła". Czyhali więc tylko na moment, kiedy uda się Jego Cesarską Mość z tronu obalić.

Niedługo po tym zdarzyła się znamienita okazja. Bowiem cesarz Teodor II, rozgniewany do żywego niecnymi sprawkami Anglika Camerona, kazał go nie tylko uwięzić, lecz także zakuć w kajdany. „Ta zniewaga krwi wymaga" — powiedzieli zapewne dzielni ministrowie królowej Wiktorii i doszli do wniosku, że można znów powiększyć imperium kolonialne. Wysłano więc ekspedycję zbrojną, rzekomo celem uwolnienia większej ilości uwięzionych Europejczyków. Był to jednakże tylko pretekst, bo chodziło przede wszystkim o abisyńską naftę i inne bogactwa naturalne tego kraju. Ekspedycja wyruszyła w roku 1865, ale Anglicy — jak to zwykle u nich bywa — nie uznawali nigdy „blitzkriegów". Dopiero w 1868 zdobyli fortecę o nazwie Magdala, w której znajdowała się Jego Cesarska Mość.

Niefortunny cesarz Teodor II znalazł się dosłownie w sytuacji bez wyjścia. Nie chcąc się dostać w ręce żołnierzy „kochanej kuzynki" popełnił samobójstwo. **skra**

Syberyjskie niespodzianki

Kolej transsyberyjska długości 14 000 km łączy Moskwę z Władywostokiem. Odbycie tej trasy trwa 4 i pół dnia.

Linia ta została w 1905 r. zbudowana. Była jednotorowa — co mocno utrudniało komunikację na tej trasie.

Gdy 22. VI. 1941 r. wybuchła wojna, niemiecka propaganda zacierała ręce z uciechy, że syberyjska armia nie będzie mogła przyjść z pomocą armii rosyjskiej w Europie. Rozczarowanie przyszło jednak bardzo prędko. Syberyjska armia zjawiła się, i to w rekordowym tempie. Jak się w cztery lata później okazało — rząd sowiecki zbudował na tej trasie „dodatkowo" 13 nowych linii komunikacyjnych.

W azjatyckiej części Związku Radzieckiego jest więcej takich niespodzianek.

Na rozległych przestrzeniach po drugiej stronie Uralu rozciąga się nieznany świat, o którym bardzo mało wiemy.

Kto np. wie o mieście Krasnoturynsk, które powstało w 1943 r., podczas walk pod Stalingradem? Kto dotychczas wie o tym, że to miasto dostarcza Związkowi Radzieckiemu złota, węgla, żelaza, miedzi i manganu. W Krasnoturynsku jest komunikacja tramwajowa, oświetlenie elektryczne, szkoły, huty — to wszystko na obszarach, gdzie 10 miesięcy temu biegały wygłodniałe stada wilków.

Ale Krasnoturynsk wydaje się małym miastem wobec Magnitogorska, którego ulice mają 5—8 km długości. Dniem i nocą czynne tam są piece fabryczne. Gdy nocą jedzie się w kierunku na Magnitogorsk, już na wiele kilometrów przed nim widać na niebie czerwoną łunę. Magnitogorsk zdumiewa swoim fantastycznym ogromem. Stąd wyszły po raz pierwszy w Związku Radzieckim gotowe domy „na kołach", które stawiano na dalekich stepach azjatyckich, odległych od tego miasta o 2000 km.

B. żywy ruch uliczny Magnitogorska zdradza jednak wiele anachronizmów. Na wielkich, asfaltowanych bulwarach Stalina widać obok samochodów o najmodniejszych liniach starodawne wozy zaprzężone w woły. Zaprzęgi te przypominają carski reżim.

Trzecim z kolei wielkim miastem za Uralem jest „Ustm", zwane w Moskwie „fabryką fabryk". Jest to jedno z najważniejszych miast-fabryk Związku Radzieckiego. Piece fabryczne, walcownie, dźwigi, prasy, najpotężniejsze typy maszyn noszą markę fabryczną „Ustm".

Dużą niespodzianką jest też miasto Swierdłowsk. W 1938 r. liczyło ono 80 000 mieszkańców, dziś — przeszło milion.

Niedaleko Swierdłowska leży Komsomolsk. Jeszcze na rok przed wojną była to uboga wieś, dziś jest to wielkomiejskie centrum o 950 000 mieszkańcach.

Podobnie Nowosybirsk, w 1940 r. zupełnie nieznana miejscowość, dziś liczy 1 300 000 dusz. Sporządza się tu największe w Związku Radzieckim samoloty. **St .O.**

... w każdy piątek jem postne strawy.

Zna je dobrze

Nauczyciel:

— Mówiliśmy o ludziach, którzy nigdy zbyt długo nie potrafią pozostać na tym samym miejscu. To są nomadzi. Czy ty Piotrusiu znasz jakich nomadów?

Uczeń:

— Znam. To nasze służące.

Drogi autograf

Słynna powieściopisarka francuska, Georges Sand, kwestowała na rzecz polskich wychodźców po r. 1831. Obok jej stolika przechodził w czasie wenty baron Rotszyld, do którego pani Sand zwróciła się z czarującym uśmiechem:

— Pan baron zechce coś kupić?

— Chyba pani autograf — odparł Rotszyld.

— Zgoda — zawołała pani Sand. I na ćwiartce papieru napisała: „Niniejszym oświadczam, że od barona Rotszylda otrzymałam na rzecz biednych wychodźców polskich 5000 fr. G. Sand".

Baron uśmiechnął się kwaśno, ale wziął autograf i zapłacił.

Uśmiechnij się

Gość: — Kelner! W zupie jest mucha.

Kelner (zdumiony): — Patrzcie! Myślałem ze wszystkie wyjąłem.

*

Reżyser do aktora, który się bardzo spóźnił na próbę: — Na pańskim miejscu raczejbym już nie przyszedł w ogóle, niżbym się miał tak spóźnić.

Aktor: — Ba, bo panu brak obowiązkowości...

ŚWIATŁA i CIENIE

Obyś był wzorem...

Pewien starszy samotny pan miał przygodę. W któryś dzień przed świętami wstąpił do sklepu rybnego, by poczynić skromne zakupy na wilię. Kupił śledzia i kawałek wędzonego sandacza. W chwili, gdy szperał w portfelu, by wyciągnąć z niego odpowiednią sumę, sprzedawczyni wręczyła mu towar. Włożył ryby do kieszeni palta, zapłacił i wyszedł pospiesznie, bo miał jeszcze wiele spraw do załatwienia.

Chociaż starszy samotny pan był biedny, zdecydował się kupić sobie jeszcze jakąś książkę. Wszedł do księgarni. Wybrał. Chciał zapłacić — włosy zjeżyły mu się w nagłym skurczu przerażenia. Ręka sięgająca za pazuchę palta napotkała na próżnię. W kieszeni nie było portfelu.

Biedny człowiek wraca pędem do sklepu rybnego w przekonaniu, iż zostawił zgubę na ladzie w czasie kupna towaru. Niczego nie widzieli — mówią ekspedienci — zresztą nie odpowiadają za przedmioty zapomniane w sklepie. Mają dość zajęcia z załatwianiem klientów.

Poszkodowany wraca do księgarni. Ale nadaremnie. Zguby ani śladu. W komisariacie M. O. pocieszają: może nieuczciwy znalazca czy złodziej, wyjąwszy pieniądze, podrzuci gdzieś portfel z dokumentami; jeśli nie, trzeba będzie papiery unieważnić w prasie.

Och, niedobrze jest stracić w jednym dniu wszystkie swoje legitymacje oraz 4.500 zł oszczędności! Czyż można więc dziwić się, że starszy samotny pan po całodniowej bieganinie w mieście wracał do domu zrezygnowany i zrozpaczony? Że zwątpił w istnienie uczciwości wśród ludzi? Bo przecież nic innego, tylko — zostawił portfel w sklepie z rybami, a ktoś sprytny skorzystał z okazji, by... okazać się nieuczciwym.

Przy wejściu do domu powitała go sąsiadka słowami: — Był tu jakiś młodzieniec i powiedział, że znalazł Pana dokumenty. Zostawił swój adres.

Acha, pomyślał biedny człowiek, widocznie znalazł okradziony z pieniędzy i porzucony portfel.

Pospiesznie udał się pod wskazany adres. „Młodzieńcem" okazał się biedny uczeń warsztatu rytowniczego. Znalazł portfel na rogu ulicy koło sklepu z rybami. W portfelu są wszystkie dokumenty i 4.500 zł. Nawet nie otwierał, tylko zajrzał do jednej legitymacji, aby stwierdzić adres i natychmiast pobiegł z wiadomością do właściciela.

Drogi, nieznany Młodzieńcze! Suma, którą wdzięczny właściciel zguby zostawił Tobie w upominku, choćby ją dziesięciokrotnie pomnożyć, nie jest w stanie wynagrodzić Twego dobrego serca. Tobie należy się coś więcej. Trzeba Cię cenić za Twój szlachetny postępek i za to, że pragniesz nazwisko swe zachować w ukryciu.

Obyś był wzorem i przykładem dla innych. **j. m.**

Pan Kracy składa życzenia...

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Godziny przyjęć: Redaktor naczelny od 12—13, sekretarz redakcji od 10—11. Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna: w Poznaniu z odnoszeniem do domu 95.— zł, na prowincji pocztowa 90,— zł, pod opaską 95,— zł.
Kolportaż (pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 78-64 oraz ul. Daszyńskiego 48, telefon 94-17, 28-62, dyrekcji 94-18. Konto PKO „Czytelnik" — Poznań V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego nr 25.
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53,** telefony: 64-75, 62-70 i 77-49.
Adres administracji: Poznań, M. Focha 14, tel. 62-31.
Oddziały: **Gniezno,** Rynek 20, tel. 12-75; **Gorzów,** ul. Łokietka 24, tel. 318; **Ostrów,** ul. Kościelna 9, tel. 753; **Zielona Góra,** pl. Lenina 7.
Adres Biura ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.
Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł, ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne w tekście (strona 5-łamowa) do 70 mm 25,— zł, od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60,— zł, od 201 do 300 mm 80,— zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym ((strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy, pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł; wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł, każde dalsze słowo 25,— zł. W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.
Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—0155